Dziś dodatek „ŻYCIE AKADEMICKIE"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, wtorek 13 maja 1958 roku | Nr 112 (3567)

Program najpilniejszych inwestycji w przem. spożywczym

Po długotrwałych debatach i pertraktacjach, został zaakceptowany przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów — przedstawiony przez resort przemysłu spożywczego — program najpilniejszych zamierzeń inwestycyjnych wymagających dofinansowania w br.

Potrzeby przemysłu mięsnego określone zostały dodatkowo na sumę około 28 mln. złotych. Przyznanie tych dodatkowych kredytów umożliwiłoby oddanie jeszcze w tym roku do użytku przetwórni mięsnych m. in. w Pabianicach.

Przemysł mleczarski ma uzyskać dodatkową ilość dewiz na import podstawowych maszyn — wirówek, masielnic, pasteryzatorów itp. Da to możność zwiększenia zdolności przetwórczych zakładów mleczarskich co najmniej o ok. 200 mln. l.

W przemyśle cukrowniczym dodatkowe kredyty, których wysokość, według projektu, ustalono na 43,5 mln. zł, przeznaczy się przede wszystkim na inwestycje, które zapewnią sprawniejszy odbiór buraków od plantatorów.

Po 4-dniowej wizycie na Węgrzech

Polska delegacja partyjno-rządowa serdecznie witana w stolicy Rumunii

BUDAPESZT (PAP) — 12 bm. o godzinie 10.30 czasu miejscowego polska delegacja partyjno-rządowa z pierwszym sekretarzem KC PZPR Wł. Gomułką i prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem opuściła Węgierską Republikę Ludową po 4-dniowym pobycie z oficjalną wizytą w Budapeszcie.

Polskich gości na budapeszteńskim lotnisku cywilnym żegnali: członkowie węgierskiej delegacji rządowo - partyjnej, która prowadziła rozmowy z delegacją polską, z pierwszym sekretarzem KC WSPR J. Kadarem i premierem rządu WRL dr Muennichem na czele, członkowie Komitetu Centralnego WSPR i rządu WRL, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy węgierskiej i zagranicznej.

Punktualnie o godzinie 14.35 wylądował na lotnisku Baneasa w stolicy Rumunii samolot wiozący delegację polską, która przybyła tu z Węgier na zaproszenie KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej. Delegację na lotnisku powitali: pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej **Gheorghiu Dej**, przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej **Chivu Stoica**, członkowie Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, sekretarze KC RPR oraz członkowie rządu.

Bukareszt przyjął delegację niezwykle serdecznie. Tysiące mieszkańców miasta pospieszyło na lotnisko już na długo przed zapowiedzianym terminem jej przybycia. Znajdują się również liczni dziennikarze rumuńscy i zagraniczni, wśród których jest wielu uczestników odbywającego się w Bukareszcie międzynarodowego spotkania reportażystów. Wśród flag narodowych obu krajów i czerwonych sztandarów, widać liczne transparenty z napisami w języku polskim i rumuńskim.

Gdy członkowie polskiej delegacji ukazują się w drzwiach samolotu witają ich owacyjne oklaski zgromadzonych oraz gromkie wielokrotnie powtarzane „hurra". Przywódcy partii i rządu rumuńskiego wymieniają mocne, serdeczne uściski dłoni z gośćmi z Polski. Goście otrzymują od pionierów rumuńskich wiązanki barwnych kwiatów. Orkiestra gra hymn narodowy Polski i Rumunii.

Następnie Wł. Gomułka i J. Cyrankiewicz w towarzystwie Gheorghiu Deja i Chivu Stoica przyjmują raport od dowódcy kompanii honorowej i dokonują przeglądu kompanii.

Przemówienie powitalne wygłasza pierwszy sekretarz KC RPR Gheorghiu Dej.

Gdy umilkły okrzyki wzniesione przez mówcę i przebrzmiały oklaski zabiera głos W. Gomułka.

Po ostatnich słowach przemówienia zrywa się owacja, która długo nie milknie.

Owacyjne oklaski towarzyszą członkom naszej delegacji, gdy przechodzą przez lotnisko. Kilkutysięczne rzesze ludności Bukaresztu powiewają biało-czerwonymi chorągiewkami, wznoszą okrzyki na cześć przybyłych, na cześć przyjaźni rumuńsko-polskiej.

Cała trasa biegnąca z lotniska do rezydencji, gdzie mieszkać będzie polska delegacja partyjno-rządowa w czasie swego pobytu w Bukareszcie, zapełniona jest ludźmi. Wszędzie powiewają flagi polskie i rumuńskie, czerwone sztandary.

* * *

BUKARESZT (PAP). W dniu 12 maja rozpoczęły się w gmachu Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej rozmowy między delegacją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a delegacją Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Fryderyk Chopin wrócił do warszawskich Łazienek

Dnia 11 maja 1958 r. w warszawskich Łazienkach odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Chopina. Na zdjęciu: składanie wieńców u stóp pomnika przez społeczeństwo polskie.
CAF — fot. Tymiński

Mamy możliwości produkować importowane obecnie artykuły powszechnego użytku

12 bm. w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego została otwarta wystawa artykułów powszechnego użytku, produkowanych przez przemysł krajowy i zagraniczny.

Celem zorganizowania wystawy jest porównanie i ocena asortymentów i jakości artykułów powszechnego użytku produkcji krajowej z podobnymi wyrobami zagranicznymi. Chodzi też o spowodowanie zainicjowania lub rozszerzenia przez zakłady przemysłu kluczowego produkcji tych grup artykułów, których nie mamy jeszcze na rynku, lub które wytwarzamy w niedostatecznych ilościach. Pozwoli to również na ograniczenie importu.

Pokazane na wystawie wzory nowych typów radioodbiorników, telewizorów, motorowerów, maszyn do szycia, lodówek, elektroluksów, różnorodnych zmechanizowanych drobnych urządzeń dla gospodarstw domowych oraz szereg wyrobów z tworzyw sztucznych powinny wzbudzić wśród naszych konstruktorów i projektantów zainteresowanie i stać się bodźcem do uruchomienia podobnej produkcji w Polsce, a następnie do rozwinięcia jej na szeroką skalę.

Na otwarcie wystawy przybyli wicepremierzy — Piotr Jaroszewicz i Zenon Nowak, przewodniczący komisji planowania Stefan Jędrychowski oraz ministrowie resortów gospodarczych.

Następnie pod przewodnictwem wicepremiera P. Jaroszewicza odbyła się narada z przedstawicielami przemysłu i handlu.

Wicepremier P. Jaroszewicz podkreślił, że przede wszystkim przemysł kluczowy jest powołany do rozpoczęcia i rozwinięcia produkcji artykułów powszechnego użytku na skalę seryjną i masową. Zakłady nie mogą liczyć na dodatkowe fundusze inwestycyjne, ani też na poważne zwiększenie dostaw surowców. Dla ułatwienia i zainicjowania nowej produkcji mogą one jednak uzyskać takie maszyny i urządzenia, których brak hamuje inicjatywę w tym zakresie i tym samym zmusza nas do drogiego importu wyrobów gotowych.

O zapotrzebowaniu, jakie składa pod adresem przemysłu handel wewnętrzny, mówił kierownik tego resortu, min. M. Lesz. Obserwowane zmiany struktury spożycia wskazują na konieczność znacznego rozszerzenia produkcji artykułów przemysłowych trwałego użytku.

Pflimlin ustalił skład swego gabinetu

PARYŻ (PAP). — Pierre Pflimlin, przywódca katolickiej partii MRP, ustalił listę członków swego gabinetu. Rząd Pflimlina, który we wtorek ma być przedstawiony Zgromadzeniu Narodowemu, składać się ma z 18 ministrów. Ministrem spraw zagranicznych ma zostać Rene Pleven (UDSR), tekę ministra spraw Algierii objąć ma Andre Mutter (niezależny).

LIST CHRUSZCZOWA DO EISENHOWERA

MOSKWA (PAP). — Jak podaje agencja TASS, ambasador radziecki w Waszyngtonie M. Mienszykow przekazał Departamentowi Stanu USA z prośbą o doręczenie prezydentowi Eisenhowerowi list premiera Chruszczowa będący odpowiedzią na list Eisenhowera z dnia 28 kwietnia br.

W liście swym Chruszczow wyraża ubolewanie z powodu tego, że w piśmie prezydenta Eisenhowera nie ma odpowiedzi rządu amerykańskiego na oświadczenie radzieckie o zaprzestaniu doświadczeń z bronią atomową i wodorową oraz że rządy USA i Wielkiej Brytanii w ostatnich dniach postanowiły kontynuować tego rodzaju doświadczenia.

Następnie Chruszczow zaznacza, iż ponieważ prezydent Eisenhower przywiązuje wielkie znaczenie do pracy ekspertów na temat szczegółów technicznych związanych z kontrolą nad realizacją postanowień układu o zaprzestaniu doświadczeń nuklearnych Związek Radziecki gotów jest zgodzić się na to. Proponuje on, by obie strony wyznaczyły ekspertów.

Premier Związku Radzieckiego raz jeszcze zwrócił się do prezydenta USA z prośbą o poparcie inicjatywy radzieckiej zaprzestania doświadczeń z bronią termojądrową.

Chruszczow domaga się zaprzestania przelotów samolotów amerykańskich z bombami atomowymi i wodorowymi nad obszarem Arktyki. Aby osiągnąć ten cel trzeba tylko jednej rzeczy — odpowiedniego rozporządzenia rządu USA — podkreśla przewodniczący Rady Ministrów ZSRR.

Chruszczow stoi na stanowisku, że propozycja Stanów Zjednoczonych o utworzeniu strefy inspekcji w Arktyce nie była podyktowana dążeniem do zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. ZSRR nie zgadza się na tego rodzaju inspekcje.

WASZYNGTON (PAP). — Jak donosi Agencja United Press, rzecznik prasowy Białego Domu, Hagerty, wypowiedział się w sprawie nowego listu N. S. Chruszczowa do prezydenta Eisenhowera. Jak oświadczył Hagerty list premiera radzieckiego z dnia 9 bm. daje wyraz temu, iż Związek Radziecki uważa za konieczne, jak najszybciej przystąpić do zbadania aspektów technicznych problemu rozbrojenia, praca ekspertów obu stron może stanowić podstawę do posunięcia naprzód sprawy porozumienia rozbrojeniowego.

Hagerty podtrzymał jednocześnie w swym oświadczeniu projekt amerykański dotyczący utworzenia strefy inspekcji w Arktyce, który jak wiadomo, był niedawno przedmiotem dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa. Oświadczył on, że USA uważają ten projekt za bardziej istotny czynnik w przedmiocie rozbrojenia aniżeli zaniechanie doświadczeń termojądrowych. Po zakomunikowaniu, że list Chruszczowa będzie przedmiotem konsultacji między USA i ich sojusznikami zachodnio-europejskimi, rzecznik Białego Domu dał do zrozumienia, że w odpowiednim czasie Eisenhower udzieli na list ten wyczerpującej odpowiedzi.

Agencja United Press podkreśla, że szybka reakcja Białego Domu na nowy list premiera Związku Radzieckiego świadczy o tym, iż rząd USA przywiązuje doń duże znaczenie.

Zamieszki w Libanie

W Bejrucie wzniesiono barykady na ulicach

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Bejrutu korespondent Agencji France Presse, strajk proklamowany na poniedziałek przez opozycję libańską jest na prowincji powszechny. W Bejrucie kupcy, którzy rano nie usłuchali wezwania do strajku i otworzyli sklepy, zmuszeni zostali przez tłum do ich zamknięcia. Wiele sklepów podpalono.

Przed południem w Bejrucie rozpoczęły się starcia między demonstrantami a żandarmerią i wojskiem. Tłum zdemolował i podpalił bibliotekę amerykańskiego ośrodka informacyjnego.

Przed południem policja i wojsko wycofały się z muzułmańskich dzielnic Bosfeh i Matraa. Demonstranci wznieśli tam na ulicach barykady z kamieni i drewnianych belek.

Jak donosi z Bejrutu korespondent Agencji Reutera, w poniedziałek wieczorem wprowadzono w stolicy Libanu godzinę policyjną.

Rząd libański zamknął w poniedziałek granicę z Syrią.

Według ostatnich doniesień agencji zachodnich, nieznani sprawcy uszkodzili w poniedziałek rurociąg naftowy, biegnący przez terytorium Libanu, sabotażu dokonano w pobliżu wioski Mansoura. Jak podała Agencja Associated Press uszkodzenie jest poważne.

Rurociąg należy do koncernu „Iriaq Petroleum Company".

Bezpośrednią przyczyną zajść w Libanie był mord na redaktorze naczelnym postępowego dziennika bejruckiego „Telegraphe" — Hassibie Matni, popełniony według oskarżeń opozycji, za poduszczeniem rządu. Jednakże — jak pisze korespondent Associated Press — obecne zamieszki w Libanie są kolejnym etapem szerszej walki opozycji z prozachodnim rządem premiera El Solha i prezydenta Chamouna — etapem, który ma zadecydować, czy prezydent Chamoun, gorący rzecznik doktryny Eisenhowera, utrzyma swe stanowisko przez następne 6 lat (kadencja prezydenta upływa we wrześniu).

Konstytucja Libanu zabrania ponownego wyboru tej samej osoby na stanowisko prezydenta w kolejnych kadencjach. Chamoun rozporządza w parlamencie większością głosów, wystarczającą do wprowadzenia w konstytucji odpowiednich zmian.

Opozycja libańska stara się wytworzyć w kraju sytuację, w której ponowny wybór Chamouna byłby niemożliwy.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z Zagranicą

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, odbyło się pierwsze posiedzenie nowopowołanego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z Zagranicą przy Radzie Ministrów.

Na posiedzeniu, które odbyło się w pełnym składzie, wysłuchano informacji o aktualnej sytuacji na odcinku współpracy gospodarczej z zagranicą oraz informacji przewodniczącego ostatniej sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej — prof. Oskara Lange o wynikach sesji. W następnym punkcie porządku obrad dyskutowano nad wytycznymi na IX sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, które zreferował zastępca przewodniczącego komitetu — R. Fidelski.

Ponadto komitet zapoznał się ze strukturą aparatu współpracy gospodarczej.

Projekt NPG na 1959 r. będzie gotowy w listopadzie

Jak dowiaduje się redaktor gospodarczy PAP, w Komisji Planowania trwają obecnie intensywne prace nad ustaleniem wytycznych do projektu planu gospodarczego na rok 1959. Przewiduje się, że do 14 czerwca br. wytyczne te przesłane zostaną Radzie Ministrów. Terminarz prac zakłada, że rząd zapozna się z wytycznymi i zatwierdzi je do 1 lipca. Następnie zostaną rozesłane resortom, które — na ich podstawie — do połowy września powinny ustalić i nadesłać do Komisji Planowania swoje projekty planów gospodarczych. Ostatnia faza — to prace w Komisji Planowania nad przygotowaniem projektu narodowego planu gospodarczego na rok 1959, uwzględniające ostateczne wnioski i sugestie resortów, jak też niezbędne korekty na tle koordynacji całości ustawy o NPG. Do 20 września resorty prześlą do Ministerstwa Finansów swoje projekty budżetów. Zakłada się, że ok. 15 listopada br. będzie ostatecznie gotowy i zatwierdzony przez rząd NPG na 1959 r., a ok. 15 grudnia br. projekt budżetu państwa.

Warto podkreślić, że do 1 października br. mają być przygotowane wojewódzkie plany gospodarcze — zatwierdzone przez prezydia wojewódzkich rad narodowych. Metodyka opracowań planów wojewódzkich została tak pomyślana, iż nie będzie już potrzeby powtórnego ich korygowania w wyniku ustaleń NPG, lecz jedynie „podłączenie" do projektu ustawy o NPG.

Tak więc, o ile zostaną dotrzymane wszystkie terminy — istnieje możliwość przesłania Sejmowi projektu NPG na 1959 rok jeszcze w końcu listopada br.

Jak za czasów Vesely'ego

100 km samotnej jazdy Vandervekena (Belgia) czyni zeń zwycięzcę IX etapu

Po jednodniowym odpoczynku kolarze ruszyli wczoraj do IX etapu z Karl Marxstadt do Karlovych Varów. Nie był to specjalnie długi etap, wynosił bowiem 141 km, ale tym nie mniej ciężki, gdyż prowadził przez teren górzysty.

Początkowo dość liczna czołówka jechała spokojnie, dopiero po przejechaniu 40 km przed miejscowością Zwickau, gdzie wyznaczony został pierwszy lotny finisz, nastąpiło pewne ożywienie. Bradley, Wostriakow i Hagen nacisnęli mocno na pedały i w tej też kolejności przekroczyli linię lotnego finiszu.

Wkrótce dwaj Belgowie Blavier i Vanderveken wraz z Głowatym podjęli próbę ucieczki pociągając za sobą Levacica i Jacobsa, którzy szybko dołączyli do nich. Tempo to nie jest jednak za szybkie dla Vandervekena. Dotychczas w wyścigu nie było wypadku, ażeby kolarz podjął próbę samotnej ucieczki. Pod tym względem etap Karl Marxstadt — Karlove Vary stanowił wyjątek. Belg nawiązał do tradycji Veselego, kiedy to wspaniały kolarz Czechosłowacji z dziecinną łatwością pozostawiał w tyle wszystkich i nie patrząc na to, że od mety dzieli go wiele dziesiątków kilometrów i licząc tylko na własne siły pierwszy wpadał na stadion. Tak właśnie postąpił wczoraj Vanderveken.

Do Karlovych Varów brakowało 100 km, gdy zdecydował się na tak heroiczne przedsięwzięcie. Jechał tak wspaniale, że goniąca 30-osobowa grupa nie była w stanie go dojść. Nie przerażał go górzysty teren najeżony licznymi wspinaczkami i ostrymi zjazdami. Samotnie minął linię drugiego finiszu na 72 km od startu mając już przeszło minutę przewagi nad Jacobsem, Głowatym i Levacicem.

Sytuacja nie uległa zmianie po dalszych 20 km w miejscowości Eibenstock, gdzie Vanderveken zarobił punkty za premię górską. Na 106 km, a więc już przed granicą CSR, Jacobs postanowił pójść w jego ślady, zaryzykował samotny pościg za Belgiem, ale miał mniej szczęścia. Dzieliła go różnica półtorej minuty od uciekiniera, sam natomiast miał przeszło 2,5 minuty przewagi nad główną grupą. Pech chce jednak, że ma defekt i zanim zdołał zmienić koło Głowaty i Levacic minęli go. Ale Polak też nie ma szczęścia, wkrótce bowiem los Jacobsa dzieli Levacic, a Głowaty pozbawiony jest wszelkiej pomocy. Gdyby nie to może miałby szanse na zwycięstwo i przejechanie rundy honorowej w Karlovych Varach.

Wkrótce liczna grupa pościgowa doszła Levacica, następnie Jacobsa, a gdy do mety pozostało jeszcze 12 km wchłonęła również Polaka. W grupie pościgowej pędziło 3 Polaków i wszystko wskazywało na to, że

(Dalszy ciąg na str. 6)

Sukces lewicy w wyborach w Grecji

Z Aten donoszą o wielkim sukcesie lewicy w wyborach parlamentarnych, które odbyły się 11 bm. Według niepełnych danych, lewicowa partia EDA zdobyła przeszło dwa razy więcej mandatów niż posiadała dotychczas.

W wyborach 11 bm. wysunęły swych kandydatów następujące partie: Unia Radykalna, na której czele stoi premier Karamanlis, Partia Liberalna, partia lewicowa EDA, której przewodniczy Passalides, oraz 8 innych stronnictw politycznych, które utworzyły dwie koalicje wyborcze — jedna pod nazwą Unii Ludowej i druga — Postępowej Demokratycznej Partii Agrarnej.

W dotychczasowym parlamencie rządząca partia Unia Radykalna posiadała 167 mandatów na ogólną ilość 300.

Jak donosi Agencja Reutera, Unia Radykalna uzyskała 41,1 proc. ogólnej liczby głosów, EDA — 24,4 proc., Partia Liberalna — 20,7 proc., Unia Agrarna — 10,6 proc. i Unia Ludowa — 3 proc.

Partia EDA otrzymała ponadto dodatkową ilość mandatów, ponieważ w myśl ordynacji wyborczej partia, która zajmuje drugie miejsce pod względem liczby zdobytych głosów, otrzymuje tzw. „premię".

Podkreśla się, iż EDA stanie się obecnie główną partią opozycyjną w parlamencie greckim.

Wspólna deklaracja polsko-węgierska

Po zakończeniu rozmów, jakie podczas pobytu w Budapeszcie prowadziły polska delegacja partyjno-rządowa z pierwszym sekretarzem KC PZPR W. Gomułką i prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem na czele z węgierską delegacją partyjno-rządową z pierwszym sekretarzem KC WSPR J. Kadarem i premierem rządu WRL, dr F. Münichem na czele, podpisana została w dniu 11 bm. w godzinach popołudniowych wspólna deklaracja.

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej bawiła z wizytą przyjaźni w Węgierskiej Republice Ludowej w dniach od 9 do 12 maja delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W toku rozmów, które upłynęły w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, dokonano wymiany poglądów na temat najważniejszych problemów obecnej sytuacji międzynarodowej, międzynarodowego ruchu robotniczego oraz omówiono wszechstronnie rozwój stosunków miedzy Polską Rzecząpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową, osiągając całkowitą zgodność stanowisk we wszystkich omawianych sprawach.

I.

W wyniku wymiany poglądów na aktualne zagadnienie sytuacji międzynarodowej obie delegacje stwierdzają co następuje:

Głównym założeniem leżącym u podstaw polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republiki Ludowej jest zasada pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Z założenia tego wynika dążenie do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do usunięcia ujemnych zjawisk spowodowanych „zimną wojną", oraz do rozwijania współpracy gospodarczej i kulturalnej z różnymi krajami w oparciu o poszanowanie suwerenności, równouprawnienie i wzajemne korzyści.

Kierując się tymi dążeniami obie strony w pełni popierają inicjatywy i działania Związku Radzieckiego, innych państw socjalistycznych i sił pokojowych w świecie, zmierzające do zahamowania i zlikwidowania wyścigu zbrojeń i stworzenia stosunków opartych na wzajemnym zaufaniu między narodami.

Obie delegacje stwierdzają, że poważnym krokiem na drodze do złagodzenia napięcia międzynarodowego, umocnienia bezpieczeństwa i współpracy narodów świata, byłaby realizacja inicjatywy rządu ZSRR, dotyczącej zwołania konferencji na najwyższym szczeblu celem rozpatrzenia ważnych problemów międzynarodowych. Inicjatywie tej obie strony udzielają swego najpełniejszego poparcia. Równocześnie uważają one za niepoważne i nieodpowiedzialne próby pewnych reakcyjnych i imperialistycznych sił na Zachodzie postawienia na porządku dziennym konferencji spraw dotyczących ustroju krajów demokracji ludowej w Europie, ustroju, który określony został wolą narodów tych krajów. W wysuwaniu tego rodzaju pomysłów w związku z konferencją wyraża się próba ingerowania w sprawy wewnętrzne tych państw, co godziłoby w suwerenność i byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Wychodząc z założenia, że kluczowym problemem obecnej sytuacji międzynarodowej jest odwrócenie groźby wojny atomowej, groźby, w jaką brzemienny jest wyścig zbrojeń, obie strony uznają, że jako pierwszy krok dla szybszego osiągnięcia tego celu — konieczne jest przerwanie prób z bronią atomową i wodorową. Obie strony potwierdzają swe najpełniejsze poparcie dla doniosłej decyzji Rady Najwyższej ZSRR o jednostronnym zaprzestaniu doświadczeń z bronią nuklearną. Decyzja ta wzbudziła głęboki oddźwięk we wszystkich społeczeństwach świata. Jest ona nie tylko śmiałym, pełnym humanizmu posunięciem na rzecz stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania, ale stać się może — o ile przyłączą się do niej inne mocarstwa posiadające broń atomową — doniosłym krokiem na drodze do porozumienia w dziedzinie całkowitego zakazu i likwidacji broni jądrowej.

Obie delegacje stwierdzają równocześnie z niepokojem wzrastający nacisk ze strony najbardziej reakcyjnych kół imperialistycznych, zmierzających do udaremnienia porozumienia w dziedzinie rozbrojenia, do wzmagania wyścigu zbrojeń i stawiania przeszkód na drodze do odprężenia.

W Europie, szczególnym niebezpieczeństwem jest uzbrajanie Niemieckiej Republiki Federalnej w broń atomową i rakietową. Uchwała Bundestagu w sprawie zaopatrzenia sił zbrojnych NRF w tę broń przejmuje głębokim niepokojem wszystkie narody europejskie, które niejednokrotnie padały ofiarą niemieckiego militaryzmu. Uchwała ta godzi w bezpieczeństwo nie tylko narodów sąsiadujących z Niemcami, lecz wszystkich narodów Europy, tym bardziej, że Niemiecka Republika Federalna jest państwem, w którym wysuwa się otwarcie roszczenia terytorialne i w którym siły odwetowe znajdują oficjalne poparcie. Brzemienna w poważne konsekwencje decyzja Bundestagu jest w przekonaniu obu delegacji wyrazem aktywizacji sił militarystycznych i odwetowych w Niemieckiej Republice Federalnej. Decyzja ta stwierdzając fakty dokonane poważnie zaostrza sytuację w Europie i to w okresie, gdy prowadzona jest z inicjatywy ZSRR wymiana zdań między wielkimi mocarstwami odnośnie zwołania konferencji na najwyższym szczeblu i gdy na całym świecie narasta wśród narodów poparcie dla pokojowych inicjatyw na rzecz rokowań i przerwania wyścigu zbrojeń.

W tych warunkach obie strony z całym przekonaniem podkreślają korzyści, jakie mogłaby przynieść realizacja polskiej propozycji utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, propozycji, która ciesząc się od początku pełnym poparciem wszystkich państw socjalistycznych została przychylnie przyjęta przez szereg wpływowych kół na Zachodzie i znalazła żywy oddźwięk w poważnej części europejskiej opinii publicznej. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej popiera ze swej strony w całej pełni proponowane przez Polską Rzeczpospolitą Ludową utworzenie strefy bezatomowej, ponieważ uważa, że stworzenie takiej strefy w sercu Europy zmniejszyłoby znacznie niebezpieczeństwo wojny atomowej i w dużej mierze pomogłoby w pokojowym zjednoczeniu Niemiec.

Ponawiając wyrażane niejednokrotnie przez Polską Rzeczpospolitą Ludową i Węgierską Republikę Ludową pragnienie likwidacji przeciwstawnych bloków militarnych i zastąpienia ich systemem bezpieczeństwa zbiorowego — delegacje uważają, że dopóki nie został stworzony taki system, a przeciwnie — istnieje wyraźna tendencja NATO potęgowania zbrojeń i rozbudowy baz atomowo - rakietowych — układ warszawski, posiadający wyłącznie obronny charakter, pozostaje konieczną gwarancją bezpieczeństwa państw obozu socjalistycznego.

Równocześnie obie delegacje stwierdzają, że nie będą ustawać w wysiłkach, aby przeciwdziałać dalszemu wzrostowi napięcia, szczególnie w Europie, by przyczynić się do odprężenia i powstrzymania dalszego wyścigu zbrojeń.

II.

Podstawą współpracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej jest idea marksizmu - leninizmu i budowa socjalizmu w obu krajach. Obie partie dążą do rozwoju tej współpracy w duchu zasad sformułowanych w deklaracji moskiewskiej 12 partii komunistycznych i robotniczych oraz w manifeście pokoju.

W czasie rozmów delegacja polska stwierdziła z zadowoleniem osiągnięcia Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w przezwyciężaniu poważnych trudności spowodowanych przez wewnętrzne i zewnętrzne siły reakcyjne, które — wykorzystując błędy przeszłości — wywołały kontrrewolucję przeciwko władzy ludowej. Osiągnięcia te wyrażają się w stabilizacji sytuacji politycznej i gospodarczej na Węgrzech oraz w konsolidacji — pod kierownictwem WSPR — sił społeczeństwa węgierskiego, któremu droga jest sprawa socjalizmu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej popierają program Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej, który — przy aktywnym poparciu przeważającej większości ludu pracującego oraz w warunkach braterskiego sojuszu z wszystkimi krajami obozu socjalistycznego — jest gwarancją dalszego budownictwa ustroju socjalistycznego na Węgrzech.

Obie strony są przekonane, że dla utrwalenia pokoju w świecie doniosłe znaczenie ma jedność i solidarność państw obozu socjalistycznego, oparta na zasadach proletariackiego internacjonalizmu.

Jedność, trwały sojusz państw budujących socjalizm z pierwszym najpotężniejszym państwem socjalizmu w świecie — Związkiem Radzieckim — jest podstawowym czynnikiem wspólnego bezpieczeństwa i niepodległości krajów socjalistycznych. Obie partie występują zdecydowanie przeciwko rewizjonizmowi podważającemu podstawowe zasady marksizmu-leninizmu, jako głównemu niebezpieczeństwu zagrażającemu ruchowi robotniczemu, jak i przeciwko dogmatyzmowi oraz sekciarstwu, które trzymają się starych, przeżytych form i prowadzą do oderwania partii od mas. Zarówno rewizjonizm, jak i dogmatyzm ułatwiają siłom reakcji działalność wymierzoną przeciwko socjalizmowi.

Obie delegacje wyrażają przekonanie, że dalsze dwustronne kontakty między PZPR i WSPR, jak również odbywane w miarę potrzeby spotkania wielostronne partii komunistycznych i robotniczych, wzajemna wymiana informacji i doświadczeń stanowią doniosły czynnik w umocnieniu i pogłębieniu uczuć przyjaźni i braterstwa.

III.

Rozmowy między delegacjami partyjno - rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republiki Ludowej przypadły w okresie zbliżającej się 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między obu krajami.

Stwierdzając fakt pomyślnej realizacji układu w okresie minionego dziesięciolecia obie delegacje stoją na stanowisku, że w dalszym ciągu winien on służyć rozwojowi wszechstronnych przyjaznych stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową.

Obie delegacje stwierdzają, że również stosunki gospodarcze między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową, oparte na tym układzie, rozwijały się pomyślnie przynosząc wzajemne korzyści oraz były podstawą dla szerokiej współpracy i wzajemnej pomocy.

Dalszy rozwój tych stosunków przyczyni się do wzrostu potencjału gospodarczego PRL i WRL, pozwoli na szybszą realizację wzrostu dobrobytu mas pracujących obu bratnich krajów.

Jednym z ważnych elementów rozwoju gospodarki narodowej jest fakt stałego zwiększania obrotów towarowych między PRL i WRL. Wobec stwierdzenia możliwości dalszego zwiększenia tych obrotów obie delegacje uważają za słuszne zawarcie dodatkowych protokółów handlowych do podpisanej w marcu br. umowy wieloletniej na lata 1958—60 oraz uzgodnienie i podpisanie jeszcze w roku bieżącym ramowej umowy handlowej przewidującej wzajemne dostawy podstawowych towarów w latach 1961—1965.

Obie delegacje stwierdzają, że poważnym czynnikiem wpływającym na rozwój sił wytwórczych i powiększenie wymiany towarowej jest współpraca w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. Delegacje ustaliły, że w najbliższym czasie rządy obu krajów powołają polsko - węgierską komisję współpracy gospodarczej, której zadaniem będzie opracowywanie zagadnień współpracy gospodarczej i naukowo - technicznej w różnych dziedzinach gospodarki narodowej.

Obie delegacje, biorąc pod uwagę fakt wzrostu obrotów towarowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republiki Ludowej oraz rozwój polskich portów i floty morskiej, uważają za celowe wykorzystanie w większym aniżeli dotąd zakresie wzajemnych dogodnych możliwości tranzytowych.

Obie strony postanowiły celem dalszego rozwoju wzajemnych stosunków i współpracy zawrzeć umowy dotyczące pomocy prawnej, opieki społecznej i ubezpieczeń oraz umowę konsularną.

* * *

Delegacje obu krajów wyrażają przekonanie, że wizyta delegacji partyjno - rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Węgierskiej Republice Ludowej, pożyteczne rozmowy i osobisty kontakt z masami pracującymi Węgier pogłębią w znacznym stopniu tradycyjną przyjaźń między narodem polskim i węgierskim, utrwalą jeszcze bardziej jedność obozu socjalistycznego.

Sprawy zatrudnienia tematem obrad Prez. WRN

Wczoraj odbyła się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi narada z udziałem przewodniczących prezydiów miejskich i powiatowych rad narodowych województwa łódzkiego.

Głównym punktem obrad była analiza sytuacji zatrudnienia na terenie naszego województwa w świetle uchwały nr 42.

O szczegółach obrad poinformujemy naszych Czytelników w wydaniu terenowym.

(as)

Radio

WTOREK, 13 MAJA

15.10 Pieśni ze zbiorów Oskara Kolberga. 15.30 Dla dzieci dwa opowiadania F. Mora pt. „Jak się nauczyłem pisać". 16.05 (Ł) Felieton literacki. 16.20 (Ł) Muzyka popularna. 16.35 Koncert orkiestry mandolinistów ŁRPR. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 17.15 (Ł) „Wypoczywamy przy muzyce". **17.30 Transmisja z zakończenia X etapu XI Wyścigu Pokoju z Taboru.** 18.15 Koncert reklamowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.05 „Co nowego za granicą". 19.20 „Ze świata operetki". 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Muzyka taneczna. 21.26 Pr. T. **Komentarz i wyniki z X etapu XI Wyścigu Pokoju z Taboru i sprawozdanie z mistrzostw Europy w koszykówce kobiet w Łodzi.** 21.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Pragi Czeskiej. 21.45 Audycja literacka. 21.55 D. c. koncertu. 22.45 38 raport Amadeusza Przepiórki „Moi przyjaciele". 23.20 Muzyka taneczna.

Dnia 11 maja 1958 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

Ś. † P.

MARIAN WOJTKOWSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 14 maja br. godz. 17 z kaplicy cmentarza katolickiego na Mani, o czym powiadamiają

ŻONA, DZIECI i RODZINA.

Pani Janinie WOJTKOWSKIEJ i rodzinie wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY
z WYDAWNICTWA PRASOWEGO
„PRASA ŁÓDZKA" w ŁODZI

„Kukułeczka"

W ostatnim ciągnieniu wylosowano następujące liczby: 13 — 21 — 26 — 40 — 45 — 49.

* * *

Społeczny Komitet Łódzkiej Gry Liczbowej „Kukułeczka" podaje do wiadomości, że wykazy wygranych z losowania premiowych miesięcznych nagród pieniężnych za miesiąc kwiecień br. po 1.000 zł (53 gra z dnia 20. IV. 1958 r.), które odbyło się dnia 9. V. 58 r. będą do wglądu we wszystkich punktach „Kukułeczki" od dnia 14 bm.

POWAŻNE SZKODY w zasiewach i liczne pożary spowodowały burze i grad na Podkarpaciu i Lubelszczyźnie

RZESZÓW (PAP). — W godzinach wieczornych 11 bm. nad Podkarpaciem przeszła potężna burza z wyładowaniami atmosferycznymi, ulewą i gradem, która wyrządziła poważne szkody w zasiewach i spowodowała liczne pożary.

Najbardziej zostały dotknięte górskie połacie powiatów: Lesko, Sanok, Krosno i Jasło. W niektórych miejscowościach zniszczeniu uległo ok. 50 proc. zasiewów. Gdzieniegdzie zaobserwowano grad wielkości włoskiego orzecha.

Pomiędzy Rymanowem a Leskiem strumienie wody, spływające z gór, podmyły na odcinku 500 metrów tor kolejowy, co spowodowało obok chwilowej przerwy w ruchu pociągów straty sięgające 200 tys. zł.

* * *

LUBLIN (PAP). — Dwie kolejne burze, które przeszły nad Lubelszczyzną w niedzielę po południu i w późnych godzinach nocnych spowodowały wiele strat oraz zakłócenia w połączeniach telefonicznych i telegraficznych, jak również w dopływie energii elektrycznej.

W pow. Kraśni'c w pobliżu gromady Strzeszkowice na długości 1,5 km zniszczone zostały słupy żelbetonowe podtrzymujące przewody telefoniczne. Uszkodzeniu uległy również linie telefoniczne na trasach: Lublin — Chełm, Lublin — Zamość, Zamość — Tomaszów i Zamość — Hrubieszów.

Wskutek wyładowań atmosferycznych wybuchło 13 pożarów.

Straty spowodowane pożarami oblicza sie na pół miliona złotych.

Szalejąca w niektórych miejscowościach wichura pozrywała wiele dachów na domach mieszkalnych i budynkach gospodarczych. W pow. Krasnystaw, w miejscowościach Borowica i Żulin uszkodzeniu uległo ok. 100 budynków.

Karetkami pogotowia przewozili kradzioną skórę

CZĘSTOCHOWA (PAP). — Funkcjonariusze MO w Częstochowie wykryli szeroko zakrojoną aferę handlu skórą kradzioną z państwowych garbarni w Glinicy i Jedlinie-Zdroju na Dolnym Śląsku.

Szajkę złodziei w Glinicy zorganizowali szewcy — Stefan Frymus z Częstochowy i Jan Smolarek z pobliskiej Blachowni, werbując do niej m. in. kierowców Tadeusza Specjała i Jana Szwechta oraz magazyniera Zygmunta Kołaczyka.

Za skórę Frymus i Smolarek płacili bądź gotówką, bądź też samochodami „Warszawa", którymi handlował Frymus.

Dla bezpiecznego transportu skór z Dolnego Śląska, Frymus i Smolarek pozyskali kierowców Powiatowej Kolumny Transportu Samochodowego w Częstochowie — Zdzisława Gęsiarza i Henryka Szyińskiego oraz Jana Kiełbowicza z Zakładu Dezynsekcji, Dezynfekcji i Deratyzacji.

Przewozili oni partie skradzionej skóry karetkami pogotowia.

Cała szajka została aresztowana.

Pokazała się stonka

WARSZAWA (PAP). — Po znacznym ociepleniu, jakie nastąpiło ostatnio w całym kraju, na polach ziemniaczanych pokazały się pierwsze chrząszcze stonki ziemniaczanej. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa apeluje do rolników, aby niezwłocznie przystąpili do systematycznej kontroli pól ziemniaczanych oraz poletek chwytnych.

Niebezpieczeństwo stonki jest w br. o wiele większe niż w latach poprzednich. Tegoroczna łagodna zima pozwoliła jej z łatwością przetrwać nawet na niewielkiej głębokości.

W celu umożliwienia chłopom przeprowadzenia prawidłowych zabiegów chemicznych przy likwidacji ognisk stonki, wszelka aparatura znajdująca się w posiadaniu POM i prezydiów gromadzkich rad narodowych udostępniona im będzie bezpłatnie.

Z kraju

PRZEDSTAWICIELE KP INDONEZJI BAWILI W POLSCE

11 maja br. opuścili Warszawę przebywający w Polsce na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. tow. Njoto, zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Indonezji i B. C. Samah — członek wydziału propagandy i agitacji KC KPI.

W czasie swego pobytu goście indonezyjscy odwiedzili Kraków, Nową Hutę, Katowice i przeprowadzili szereg rozmów z działaczami partyjnymi, zapoznając się z problematyką budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

DELEGACJA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W WARSZAWIE

12 bm. przybyła z rewizytą do Warszawy delegacja jugosłowiańskiego szkolnictwa wyższego pod przewodnictwem prof. dr Boryslava T. Blagojevica, rektora uniwersytetu w Belgradzie.

60 MILIONÓW KSIĄŻEK „CZYTELNIKA"

Nakładem liczącej tyle lat co Polska Ludowa, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ukazało się już ogółem 3.500 tytułów książek o łącznym nakładzie 60 mln egzemplarzy.

W I ROCZNICĘ

W pierwszą rocznicę zjazdu konstytucyjnego ZMS sekretariat KC ZMS wystosował do członków i grup działania Związku list, który jako główne zadanie stawia przed organizacją dalszy wzrost szeregów ZMS.

Migawki z dnia odpoczynku

Pierwszy dzień zasłużonego odpoczynku koszykarki spędziły na wycieczce do Żelazowej Woli — miejscowości rodzinnej Chopina i Arkadii — magnackiej rezydencji letniej Radziwiłłów.

Zawiozły je tam cztery luksusowe autokary „Leyland". Nam wypadło miejsce w autokarze, w którym oprócz koszykarek Holandii były i przemiłe, rozśpiewane Francuzki. Towarzyszyli im tym razem również i przedstawiciele Zakładów im. Jurczaka T. Plewczyński i Wł. Zduńczyk, jako że zakłady te objęły patronat nad ekipą koszykarek francuskich.

Wycieczka do uwiecznionych w historii kultury polskiej miejscowości to dopiero pierwszy punkt owego patronatu. W piątek (w drugi wolny dzień koszykarek) odbędzie się spotkanie z załogą fabryki im. Jurczaka, spotkanie (jak zapowiedział przewodniczący rady zakładowej Plewczyński) przy lampce wina, magnetofonie i występach artystycznych świetlicowego zespołu taneczno-wokalnego.

* * *

W „Arkadii" jest podziemna grota, ze stara i podobno wypróbowaną legendą. Legenda ta głosi, że każda panienka, która przejdzie podziemnym korytarzem jeszcze w tym roku wyjdzie za mąż.

Nie wiem czy tłumacze postarali się o rozpowszechnienie tej wieści, dość, że tłok przy wejściu do groty panował niemały. I to nie tylko wśród płci pięknej. Nieliczni towarzyszący koszykarkom, mężczyźni również nie pozostali w tyle.

(ster)

ŻYCIE akademickie

Nr 16 **Dodatek studentów i wyższych uczelni**

Wszędzie, gdzie częścią składową społeczeństwa miasta jest środowisko studenckie, przynajmniej raz do roku daje ono znać o sobie barwnym pochodem, radością i zabawą.

Nasi profesorowie

Prof. dr Bronisław Konorski

Kierownik Katedry Podstaw Elektrotechniki P. Ł.

— Urodziłem się w Łodzi, w Pierwszej Łodzi, jak ją nazywam — mówi profesor. — W Łodzi strajków, demonstracji i carskiego terroru. Pierwszy raz zetknąłem się z kozacką nahajką koło kościoła św. Krzyża w związku z obchodem Mickiewiczowskim. W auli gimnazjum, które obecnie nosi nazwę III Gimnazjum im. T. Kościuszki wisiały wówczas obok portretów Scheiblera, portrety Aleksandra III, a potem Mikołaja II. Byłem wówczas członkiem Związku Młodzieży Socjalistycznej, organizacji ściśle zakonspirowanej. Potem wyjechałem za granicę. W okresie I wojny światowej studiowałem w Berlinie, pracując jednocześnie w charakterze robotnika, ślusarza, montera. Studia ukończyłem w Wiedniu.

— A potem wrócił pan profesor do Łodzi?

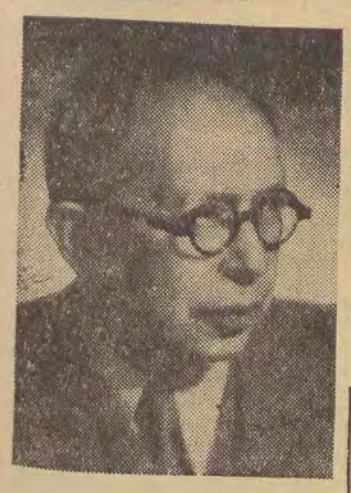

— Tak. Do Drugiej Łodzi, innej niż Pierwsza, Łodzi okresu międzywojennego. Pracowałem w zakładach Poznańskiego (dzisiaj im. Marchlewskiego) na stanowisku kierownika elektrowni i gazowni. Po kilku latach wyjechałem do Warszawy. Tam około 18 lat pracowałem w fabryce „Wola". Utrzymywałem żywe kontakty z robotnikami. Byli moimi najlepszymi przyjaciółmi, tak samo jak robotnicy w Berlinie i w Łodzi.

— Czy prowadził pan profesor wtedy jakieś prace naukowe?

— Tak. Cały czas, mimo tego, że współpraca na tym polu z ówczesną Politechniką Warszawską nie układała się pomyślnie. Wydawałem prace w Niemczech, w ZSRR i w Brazylii (S. Paulo) w języku portugalskim, na stosunkowo największe trudności napotykałem w Polsce.

— Jak przeżył pan profesor okres okupacji?

— Mieszkałem pod Warszawą u mojego przyjaciela p. Bolesława Zawadzkiego, którego troskliwa opieka umożliwiła mi napisanie trzech prac naukowych...

— ...Bez pracowni i przyrządów?

— Było to możliwe, ponieważ jestem teoretykiem. Moja praca naukowa nie wymaga skomplikowanych urządzeń. Zajmowałem się wówczas nomografią. Jest to teoria specjalnych, bardzo szybkich metod obliczeniowych, których stosowanie ułatwia i znacznie przyspiesza obliczenia techniczne. Moją specjalnością jest jednak elektrotechnika teoretyczna. Za prace w tej dziedzinie otrzymałem w r. 1953 nagrodę państwową II stopnia. Ogółem wydrukowałem dotychczas z górą 60 prac naukowych.

— Pan profesor piastował również funkcję rektora Politechniki?

— W latach 1948—52 byłem prorektorem. W r. 1952 mianowano mnie rektorem po wyjeździe ówczesnego rektora prof. dr. Achmatowicza do Warszawy. Funkcję rektora PŁ sprawowałem przez jeden rok,

— A obecnie?

— Obecnie jestem kierownikiem Katedry Podstaw Elektrotechniki na Wydziale Elektrycznym Politechniki Łódzkiej. Wraz z zespołem młodszych kolegów specjalizujemy się w badaniach nad teorią pola elektromagnetycznego i teorią prądów w ziemi.

— Jakie praktyczne zastosowanie mają te badania?

— Bardzo poważne. Np. rurociąg Pilica — Łódź ulega korozji na skutek działania prądów ziemnych. Odpowiednie zabezpieczenia mogłyby wydatnie przedłużyć jego żywotność. Ale jakieś władze zadecydowały, że te zagadnienia bę

(Dalszy ciąg na str. następnej)

Obserwatorzy ZSP w komisjach ☆ Sądy koleżeńskie

Sprawy wychowawcze

tematem obrad Kolegium Rektorów

W ubiegły poniedziałek odbyło się kolejne posiedzenie Kolegium Rektorów uczelni łódzkich z udziałem przedstawicieli ZSP (przewodniczących rad uczelnianych oraz Komitetu Wykonawczego Rady Okręgowej). W posiedzeniu udział wzięli: **prof. dr Edward Rosset — rektor WSE, prof. dr Karol Dejna — prorektor UŁ, prof. dr Tadeusz Lipiec — prorektor AM, prof. mgr inż. Jan Werner — prorektor PŁ.** Należy podkreślić, że tym razem inicjatywa zwołania posiedzenia wyszła ze strony Zrzeszenia.

Bo też nagromadziło się wiele ważnych problemów, wymagających zastanowienia i wspólnego omówienia. Co było najciekawsze, najbardziej godne uwagi w całej konferencji? Fakt, że obecnie panowie rektorzy z zaufaniem i powagą dyskutują z młodzieżą, że dystans lat pracy i doświadczeń nie przeszkadza znaleźć im wspólnego języka z działaczami organizacji studenckiej.

Głównym zagadnieniem, wszechstronnie omawianym na konferencji była sprawa **rozwinięcia akcji wychowawczej wśród studentów.** Tej sprawie muszą poświęcić więcej uwagi zarówno władze uczelni, zajmujące się głównie akcją dydaktyczną, jak i Zrzeszenie, którego działalności lwią część pochłaniają kwestie „bytowe" studentów.

Nie bez racji mówiło się na konferencji, że właśnie „nadszedł czas" na poruszenie spraw wychowawczych głównie dzięki temu, że uczelnie uzyskały obecnie godnego partnera do współpracy, w postaci mocno postawionego na nogach Zrzeszenia, które cieszy się wśród studentów dużym autorytetem.

Spośród wielu wniosków należy wymienić dwa zasadnicze:

1 Powołanie uczelnianych sądów koleżeńskich — jednostek niezawisłych zarówno od władz uczelni, jak i Zrzeszenia, rekrutujących się spośród studentów wybranych przez młodzież. Panowie rektorzy zapewnili „nieingerencje" oraz całkowite honorowanie wyroków, ferowanych przez sądy, kierowanie do nich spraw młodzieży, załatwianych dawniej w trybie administracyjnym przez władze uczelni.

2 Do komisji rekrutacyjnych na pierwsze lata wejdą w tym roku jako obserwatorzy — przedstawiciele ZSP. Pozwoli to na rozsądną „jawność" egzaminów, zapewni jednocześnie Zrzeszeniu możliwość gruntownego poznania pierwszego roku, który najtrudniej wciągnąć w orbitę działalności ZSP.

Ważnym wnioskiem było przyjęcie programu następnego posiedzenia, które będzie miało miejsce w poniedziałek 19 maja. Zostanie na nim gruntownie omówiona i rozstrzygnięta sprawa stołówek studenckich.

(j. b.)

Studenci w Górach Świętokrzyskich

Studenci kochają turystykę. Świadectwem tego może być liczny udział drużyn z poszczególnych uczelni, które ostatnio brały udział w IV Łódzkim Raidzie w Górach Świętokrzyskich.

Politechnikę najliczniej reprezentowali studenci wydziału mechanicznego. Warto nadmienić, że ZSP przyszło swym członkom z pomocą, dofinansowując ich kwotą 15 złotych dziennie.

Donoszą z PŁ...

W Politechnice Łódzkiej działa od stycznia br. Kasa Zapomogowo - Pożyczkowa. Członkiem może być każdy student. Kasa jest agendą RU ZSP i udziela pożyczek w wysokości do 1.000 zł przy składce wynoszącej 5 zł miesięcznie. Dług spłaca się dogodnymi ratami.

* * *

Z finansów władz Politechniki zorganizowano w VI DS przy ul. Żeromskiego 137 kawiarenkę - klub. Obok kawy, czasopism i gier towarzyskich będzie tam wkrótce telewizor. Projektuje się przeprowadzanie prelekcji, odczytów i wieczorów literackich. Czy nie można by tak w innych uczelniach?

* * *

Dzięki pomocy władz uczelni i katedry budowy samochodów PŁ zorganizowano tu kurs samochodowo-motocyklowy. Opłata za kurs o 60 proc. niższa niż normalnie (około 200 zł). Obecnie pierwsze kroki w dziedzinie kierowania pojazdami stawia 200 studentów w dwóch grupach.

Studenckie żołądki w niebezpieczeństwie

Wielokrotnie dyskutowana sprawa zmodyfikowania systemu zbiorowego żywienia studentów zaczęła się niesłychanie komplikować. Narady prowadzone w gronie przedstawicieli władz administracyjnych uczelni i ZSP, poza wyrażeniem zgody na „odebranie" stołówek ZSS nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Powołana Komisja Robocza miała przeanalizować możliwości zastosowania jednej z dwu lansowanych koncepcji, dotyczących prowadzenia stołówek studenckich. Oto one:

— **przejęcie i prowadzenie stołówek przez władze uczelni,**

— **utworzenie Przedsiębiorstwa Stołówkowego pod auspicjami ZSP** (byłby to odpowiednik warszawskiego „Żaka").

W początkowym okresie pracy wymienionej komisji zaczęła dominować pierwsza koncepcja prowadzenia stołówek. Właściwie wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że niektóre uczelnie kategorycznie nie zgodziły się na przejęcie stołówek. Na uzasadnienie tego rodzaju decyzji władze administracyjne uczelni podają następujące argumenty:

— jako placówki naukowe, uczelnie nie są zobowiązane do organizowania żywienia studentów i mogą zlecić prowadzenie stołówek instytucji zajmującej się gospodarką gastronomiczną (Monitor Polski z dnia 23. 4. 58).

§ 5. Właściwy organ administracji handlu, na wniosek szkoły wyższej zaopiniowany przez właściwe ministerstwo (centralny urząd), może:

1) upoważnić szkołę wyższą do prowadzenia stołówki we własnym zakresie,

2) powierzyć prowadzenie stołówki organizacjom prowadzącym działalność gastronomiczną

(Monitor Polski nr 27 poz. 161, 23. IV. 1958 r.)

— brak dostatecznych ilości środków transportowych, które mogłyby sprostać wymogom odpowiedniego zaopatrzenia,

— niemożliwość uzyskania od Miejskiego Zarządu Handlu zapewnienia, że zostanie dostarczona stołówkom przy uczelniach niezbędna pula towarowa (asortyment).

Tego rodzaju obawy znajdują częściowe uzasadnienie, lecz poza nimi kryje się też niechęć do podjęcia takiego przedsięwzięcia, a może nawet obawa przed odpowiedzialnością w wypadku niedomagań w omawianym systemie żywienia.

Te argumenty są na pewno do pokonania, a przejęcie stołówek przez uczelnie byłoby b. celowe z punktu widzenia kosztów. Koszty przewidziane na rozruch stołówek (przy założeniu, że wprowadzono by pierwszą koncepcję), łącznie z kosztami administracyjnymi dałyby o wiele mniejszą sumę niż obecnie płacony haracz na rzecz administracji ZSS, stanowiący około 70 proc. sumy przeznaczonej na żywienie studentów. Nie bierze się tu nawet pod uwagę możliwości wykorzystania personelu administracyjnego zatrudnionego na uczelniach.

W konsekwencji stało się tak, że wobec odmowy władz niektórych uczelni, Komisja Robocza częściowo opracowała koncepcję powołania Międzyuczelnianego Przedsiębiorstwa Stołówkowego.

Wstępne obliczenia wykazały, że przedsiębiorstwo może przynieść około 3,5 miliona złotych oszczędności na „administracji" na przestrzeni roku w stosunku do dzisiejszych kosztów administracyjnych ZSS. Ciekawe, że władze administracyjne niektórych uczelni, powołując się wyłącznie na ten fakt, nie wnikają w szczegóły i bez przeprowadzenia dogłębnej analizy drugiej koncepcji wypowiadają się za jej realizacją. Przedsiębiorstwo Stołówkowe ma więc być prowadzone pod egidą ZSP. Wyjście to nie jest zbyt fortunne, choć dla pewnych osób zainteresowanych o wiele wygodniejsze.

Przede wszystkim trudności nasuwa potrzeba określenia formy i zasad pracy tego przedsiębiorstwa, gdyż brak tutaj konkretnej podstawy prawnej. Zrzeszenie Studentów Polskich, jako organizacja społeczno-zawodowa w imię dobrze pojętych zasad statutowych i programowych nie powinno dopuścić do „przeekonomizowania" swojej działalności. Poza tym ZSP nie dysponuje potrzebnym zasobem środków i możliwości i dlatego nie powinno się zgodzić na obciążenie raczej pozaprogramową działalnością, z której chyba, mimo najszczerszych chęci, nie będzie w stanie się wywiązać, a przecież do obowiązków wyższej uczelni, należy prowadzenie zbiorowego żywienia studentów. Ambicją uczelni winno być zapewnienie studentom jak najlepszych warunków bytowania. W ZSP pracują przecież niemal wyłącznie studenci, którym obowiązki nie pozwalają na zbytnie zaangażowanie w pracy. Nikt chyba nie zaryzykuje twierdzenia, że spychanie tych

(Dalszy ciąg na str. następnej)

Oby ta „fuzja" wystrzeliła

Wkrótce połączenie Szkoły Teatralnej i Filmowej

Przez długie lata istniał w Łodzi nienormalny stan rzeczy — była Wytwórnia Filmów Fabularnych, powstała Wyższa Szkoła Filmowa — a nie było odpowiedniej ilości rezerw aktorskich. Istniejąca Wyższa Szkoła Teatralna, znana i ceniona w całej Polsce, kształciła wyłącznie aktorów scenicznych, którzy w dodatku zaraz po jej ukończeniu rozjeżdżali się po kraju, w minimalnym stopniu zasilając łódzkie sceny i łódzką wytwórnię.

Dwa lata temu powstał w Wyższej Szkole Filmowej wydział aktorski. Obsadzono go najlepszymi siłami pedagogicznymi Łodzi i Warszawy, co w praktyce dało przeciążenie pracą wykładowców Wyższej Szkoły Teatralnej i słabe wywiązywanie się z obowiązków profesorów warszawskich. Jasne się już jednak stało, że szkoły filmowej nie można pozbawić wydziału aktorskiego. Okazało się bowiem, jak wiele dają studentom wydziałów reżyserskiego i operatorskiego ćwiczenia z aktorem, którego ma się pod ręką, o którego udział w etiudzie nie trzeba toczyć bojów z dziekanatem. Zresztą była to korzyść obustronna: udział w etiudzie szkolnej znakomicie oswaja przyszłego aktora z kamerą.

Tym niemniej, nie da się zaprzeczyć, że istnienie w jednym mieście dwóch wydziałów o podobnym charakterze jest nonsensem. Dwie wyższe uczelnie, dwie administracje, dwa budżety, wszystko osobne — i ci sami profesorowie, prawie takie same metody kształcenia w tym samym aktorskim zawodzie.

Jasne się więc stało, że najrozsądniejszym wyjściem z tego galimatiasu może być tylko połączenie szkół. Jak głosi uchwała senatu PWSF — będzie to połączenie na zasadach absolutnej równości. *Zachowane zostaną doświadczenia i tradycje obu uczelni,* co może tylko podnieść autorytet przyszłej szkoły.

Korzyści tego kroku jasne są dla każdego.

Po pierwsze: uniknie się w ten sposób niepotrzebnego *dublowania pracy w postaci istnienia dwóch wydziałów aktorskich.*

Po drugie: jeden wydział aktorski będzie miał możność uzyskania *jak najlepszej obsady pedagogicznej.*

Po trzecie: istnienie jednego wydziału aktorskiego umożliwi bardziej *staranny dobór kandydatów na studia.*

Po czwarte: nowy wydział będzie *kształcić aktorów o szerokich możliwościach,* z przeznaczeniem zarówno na scenę jak i do filmu.

Po piąte: połączenie to stwarza realne podstawy do powstania w Łodzi *grupy młodych aktorów pracujących jednakowo dobrze dla filmu i dla teatru.*

Po szóste wreszcie: *duże oszczędności finansowe.*

Dodać należy, że połączenie szkół nie ograniczy się tylko do wchłonięcia wydziału aktorskiego. W planach programowych przewiduje się wprowadzenie elementów teatralnych na wydziale reżyserii, a może i w studium wiedzy o filmie. Zainteresowania szkoły w nowej postaci, oprócz teatru, sięgną jeszcze do telewizji. Spodziewać się więc trzeba, że nowy typ szkoły okaże się doskonalszy od dawnego nie tylko w teorii, ale i w niedalekiej praktyce.

E. Nagurska

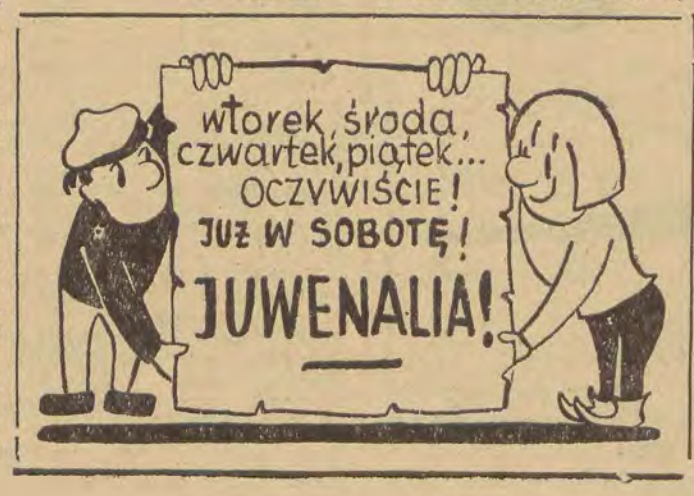

UWAGA!...

Numer następny „Życia" ukaże się dnia 17 maja (sobota). Znajdziecie w nim wszystkie wiadomości o Juwenaliach.

Nie ufajmy „pośrednikom"

Epilog naiwności

Niedawno stawali przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi Wacław Hankiewicz i Bolesław Uznański, oskarżeni o to, że wiosną 1957 r., działając wspólnie i w porozumieniu, po wołując się na wpływy w rektoracie Akademii Medycznej w Łodzi, podjęli się pośrednictwa w ułatwieniu przyjęcia na Wydział Lekarski AM, Haliny Kwiecińskiej i Teresy Rogowskiej, za co zażądali od ojca Haliny, Józefa Kwiecińskiego, 20.000 zł, a od ojca Teresy, Kazimierza Rogowskiego, 15.000 zł.

Do prorektora Akademii Medycznej w Łodzi często zgłaszali się, prosząc o wyjaśnienia, rodzice tych maturzystów, którzy z powodu niepomyślnego wyniku egzaminów wstępnych nie zostali przyjęci na studia.

Niecodziennym interesantem okazał się Kazimierz Rogowski, który oświadczył, że przed egzaminami wstępnymi na Wydział Lekarski AM niejaki Bolesław Uznański, pracownik administracyjny Politechniki Łódzkiej pobrał od niego 15.000 zł, za którą to sumę zobowiązał się ułatwić wstęp na studia medyczne jego córce Teresie Rogowskiej. Teresa Rogowska nie dostała się na studia i wówczas na żądanie jej ojca Uznański pieniądze zwrócił.

Rektorat AM zaintrygowany tym wypadkiem przekazał sprawę prokuraturze. Dochodzenie wykazało, że Rogowski został skontaktowany z Uznańskim przez J. Kwiecińskiego, którego córka ubiegała się o przeniesienie z wydziału mat.-fiz.-chem. UŁ na Wydział Lekarski AM.

Kiedy w wyniku egzaminów wstępnych Halina Kwiecińska nie została przyjęta na AM, Uznański i Hankiewicz oświadczyli Kwiecińskiemu, iż sprawa może być jeszcze załatwiona, jeżeli Kwieciński wpłaci 20.000 zł. Kwieciński odmówił wpłacenia tej sumy i zażądał zwrotu pieniędzy dotychczas wpłaconych.

W czasie przewodu sądowego Uznański i Hankiewicz nie przyznali się do winy. Uznański oświadczył, że istotnie rozmawiał z Kwiecińskim i Rogowskim na temat przyjęcia ich córek na AM, ale nie brał na siebie żadnych zobowiązań i nie żądał od Rogowskiego pieniędzy. Lecz Rogowski samorzutnie przesłał mu 15 tys. zł. Natomiast od Kwiecińskiego żadnych pieniędzy nie przyjmował. Hankiewicz zeznawał, że Kwieciński rozmawiał z nim na temat pomocy w przyjęciu córki na AM, ale on nie podejmował się załatwienia tej sprawy. Dalej wyjaśnił, że od Kwiecińskiego przyjął 1.000 zł wyłącznie w formie pożyczki i sumę tę w umówionym terminie zwrócił.

Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi uznał Wacława Hankiewicza i Bolesława Uznańskiego winnymi zarzucanych im czynów i skazał każdego z nich na karę 2 lat więzienia.

Z. Siemiński

Co przygotowuje na Juvenalia AZS — PŁ

— Co przygotowujecie na Juvenalia? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego RK AZS przy Politechnice Łódzkiej kol. Grzegorza Żyżyńskiego, studenta Wydziału Mechanicznego.

— Rozegramy szereg spotkań z AZS przy Politechnice Warszawskiej.

— A w jakich dyscyplinach?

— W siatkówce kobiet i mężczyzn oraz w koszykówce mężczyzn.

— Jeszcze jedno: godzina i miejsce spotkań?

— Mecze rozegramy w niedzielę w godzinach porannych najprawdopodobniej na boisku własnym Politechniki.

Rozmawiał: **T. Przybłęda**

Uwaga, uczestnicy „atomowej" ankiety

Pani Maria Z., „Analfabetka", Uczeń X klasy, oraz Pan Tomasz P. — prosimy o przysłanie nam swoich nazwisk i adresów (zgodnie z warunkami konkursu).

Ostatni walc ... i co dalej?

Niedawno odbyły się w Akademii Medycznej tradycyjne „absolwentówki" wydziałów lekarskiego i stomatologicznego.

„Absolwentówka" — to nic innego, tylko bal zorganizowany przez studentów kończących naukę w bieżącym roku akademickim.

I tym razem, podobnie jak w latach ubiegłych, bawiono się wyśmienicie. Atmosfera była nad wyraz serdeczna, tym bardziej, że wspólnie ze studentami bawili się profesorowie i asystenci — również Jego Magnificencja rektor AM, prof. dr Stefanowski i dziekani uświetnili swoją obecnością pożegnalne bale młodych medyków.

Za miesiąc rozpocznie się trudny okres sesji egzaminacyjnej. Egzaminy końcowe dla ostatnich lat studiów Akademii Medycznej trwać będą do końca października, z dwumiesięczną przerwą w lipcu i sierpniu.

W chwili obecnej, V rok stomatologii ma za sobą już jeden egzamin — z przedmiotów wojskowych, obowiązujących zarówno studentów, jak i studentki Akademii Medycznej.

Należy dodać, że łódzka stomatologia jest wydziałem typowo „kobiecym"; na blisko 80 słuchaczy V roku tego wydziału, zaledwie trzech mężczyzn powiększy szeregi specjalistów od rwania i plombowania. Reszta tegorocznych absolwentów — to bardzo energiczne panie, które będą leczyć nasze zęby niemniej sumiennie i niemniej skutecznie.

Należy przypuszczać, że ta ostatnia wiadomość w znacznym stopniu uspokoi wszystkich cierpiących na zęby, lecz bojących się panicznie dentysty. Przyjemniej siedzieć w poczekalni, gdy się wie, że stomatolog jest uroczo uśmiechnięty. (R-G)

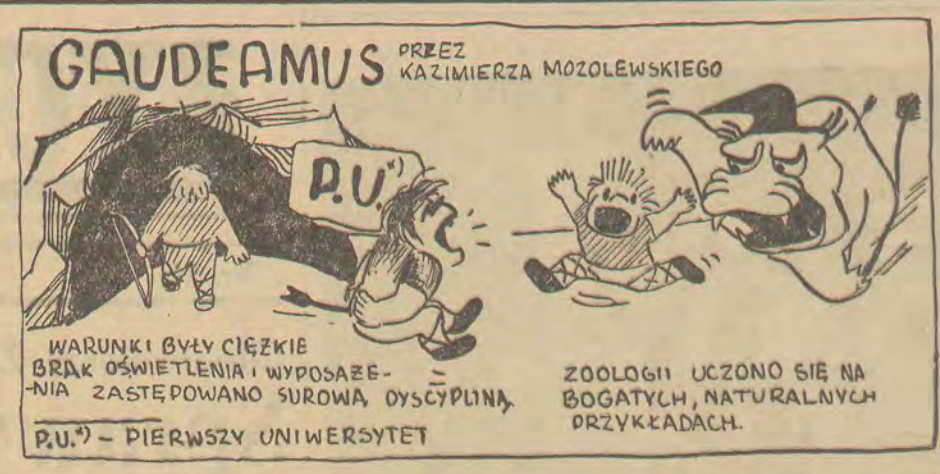

Nad naszą ankietą

Odpowiedź „psychologowi mimo woli"

Nie miałam zamiaru wziąć udziału w Waszej „ankiecie atomowej". Pytania zawarte w niej miały na celu zbadanie stopnia popularności Camusa, utworów literatury współczesnej i jej znajomości wśród młodzieży.

Każdy snob i każdy przeciętny inteligent wie, że Camus jest laureatem nagrody Nobla i że Meursault jest obcy życiu. Autorzy dwóch wypowiedzi, które zamieściliście na łamach czasopisma, starają się wniknąć w przyczynę „obcości" bohatera książki. To właśnie zachęciło mnie do wzięcia udziału w ankiecie.

To nie jest ważne, czy człowiek ma lat 17 czy 40, czy ma włosy rude, czy blond. Istotne jest jego pragnienie szczęścia, jego zasady moralne, jego wiedza i inteligencja. Tą ostatnią nie grzeszy „Psycholog mimo woli" z Uniwersytetu Łódzkiego, Wydziału Prawa (sic!). Mo że jestem niesprawiedliwa, widać przecież, że autor wypowiedzi myśli, może ma lat 16, czy 17 i dlatego nie potrafi zrozumieć dobrze pobudek postępowania Meursaulta, bo sam właśnie jest takim dzieckiem, o którym pisze. Zarzuca on ograniczoność „Obcemu", zamiast zarzucić ją sędziom, sądzącym go. Wydaje mi się, że „Psycholog" przeczytał nieuważnie książkę. Wspomnianie jest tam, że Meursault studiował kilka lat filozofię. Niewątpliwie obcość bohatera powieści wypływa całkowicie właśnie z jego postawy filozoficznej. „Obcy" jest stoikiem, który swój stoicyzm doprowadził do skrajności. Niczym się już nie martwi, z niczego się nie raduje. Jest obojętny. Współczesna proza nie operująca komentarzem autorskim przyczyniła się niewątpliwie do tego, że wielu nie rozumie Meursaulta. Autor nie wyjaśnia przyczyny obojętności bohatera, czyli jego postawy filozoficznej zostawiając ją domyślności czytelnika, który nie zawsze potrafi sobie poradzić, zwłaszcza jeśli jest przyzwyczajony do literatury tradycyjnej, gdzie wszystko podane jest na łopacie. Postawa filozoficzna „Obcego", jego zmęczenie światem i życiem sprawia, że nie interesuje się on swoim losem i tym co się z nim ma stać. Stąd i, o zgrozo, czytelnicy zarzucają mu brak miłości do matki, motywując to jego zachowaniem na jej pogrzebie i pójściem potem z dziewczyną na film z Fernandelem. Czyżby nie zrozumieli, że takie stany są psychologicznie uzasadnione. Jakże często w chwilach wielkiego szczęścia z dawna przez nas wyczekiwanego czy w chwilach wielkiego cierpienia nie potrafimy się ani śmiać ani płakać. I świadomość tego, że spotkało nas szczęście czy nieszczęście, nie jest w stanie pobudzić nas do żadnej reakcji. Według mnie jest to właśnie samoobrona organizmu przed zbyt wielkim wzruszeniem. Znajomość z Marią jej skutki i pójście „Obcego" na komedię filmową wkrótce po śmierci matki świadczą o jego wielkiej wrażliwości, która uniemożliwia mu rozpamiętywanie swojego cierpienia i sprawianie sobie bólu, a zmusza do szukania rozrywek, czyli zapomnienia. Meursault nie jest egoistą, jest prawie biologicznie dobry. Dlatego nie odrzuca przyjaźni sutenera Rajmunda dla której zabija człowieka.

„Obcy" jest obojętny i zmęczony, nie ma prawa walczyć o swoje szczęście ani o własne życie nie przynoszące mu nic oprócz zmęczenia.

Książka Camusa zawiera szlachetny protest przeciwko karze śmierci podobnie jak i film Cayatte'a „Wszyscy jesteśmy mordercami". Obaj twórcy są światłymi ludźmi, którzy walczą o to, by w społeczeństwie cywilizowanym nie istniała kara śmierci. Dla „Psychologa mimo woli" „Obcy" jest książką szkodliwą. W ten sposób daje się początek wyrastaniu Ciemnogrodu. Może w myśl przysłowia „klin klinem się wybija", warto by zamiast uczonych, palić inkwizycję.

Zdradzę wam, że mam tylko 17 lat i nie studiuję na żadnej uczelni.

„Analfabetka".

Parlez moi: wuju

TRUDNOŚCI WYJAZDOWO — JĘZYKOWE

Wiadomo powszechnie, że Rada Uczelniana ZSP przy Politechnice jest jedną z najlepiej działających w naszym mieście. I dlatego też koledzy z PŁ poważnie potraktowali sprawę rekrutacji wyjeżdżających na wczasy i praktyki zagraniczne. Specjalna komisja egzaminowała w dwóch rzutach 150 kandydatów. Spośród nich wybierze się 40 (w tym 14 do państw zachodnich), którzy wyjadą za granicę.

Technicznie wyglądało to w ten sposób: do pokoju wchodził kandydat ze specjalnym kwestionariuszem w ręku. Dla usprawnienia pracy cała komisja podzieliła się na trzy równoległe grupy po dwie osoby. W każdej grupie działał egzaminator języków obcych i egzaminator zagadnień ogólnych. Egzamin obejmował jeden z języków obcych: rosyjski, angielski, niemiecki lub francuski.

Można by się spodziewać, że wśród absolwentów szkół średnich i studentów po dwóch latach lektoratu znajomość języka rosyjskiego jest powszechna i co najmniej dobra. Nie wnikając w szczegóły dość powiedzieć, że tylko niewielu spośród pytanych znało ten język w stopniu umożliwiającym jakie takie porozumiewanie się. W odpowiedziach roiło się od polonizmów.

Gorzej jeszcze z językami zachodnimi. Tutaj na palcach policzyć można tych, którzy potrafią się nimi posługiwać w stopniu choćby dostatecznym. A przecież ma się do czynienia z przyszłymi inżynierami, dla których korzystanie z literatury zagranicznej powinno być chlebem powszednim. Nie wiem, może lepiej przedstawia się sprawa biernego opanowania języka. Ale to nie powinno chyba uspokajać zainteresowanych tym zagadnieniem. Przed naszą kadrą techniczną stają perspektywy wyjazdów za granicę, i co wtedy?

Gdzie szukać źródeł złej znajomości języków?

I sprawa druga: w czasie rekrutacji pytano także na temat zagadnień ogólnych. Wyszło na jaw, że większość pytanych studentów albo nie czyta gazet, albo też robi to bardzo nieregularnie. Znajomość literatury pięknej stoi pod dużym znakiem zapytania. (Hlasko nie jest tak popularny jak to się niektórym wydaje). Dotyczy to również i zagadnień społeczno-politycznych i ekonomicznych (nawet krajowych), że już nie wspomnę o znajomości zagadnień ruchu młodzieżowego w ogóle, a spraw ZSP w szczególności.

Wychodzi z tego wszystkiego bierność, bierność posunięta do ostateczności. Jeśli student nie może wymienić choćby kilku uczonych polskich światowej sławy, to już jest to nawet nie skandal, ale duży, smutny wstyd.

No, cóż? Nie jesteśmy my niestety tacy „oblatani" jak nam się wydaje. Przydałoby się troszkę popracować nad sobą. Trudno bowiem, aby uczelnia typu technicznego wykształcała ogólną erudycję studentów. Nie ma na to czasu i nie ma, niestety, obowiązku.

J. Potęga

P. S. Wyniki rekrutacji, po wszechstronnym rozpatrzeniu wyników „egzaminów" i sprawdzeniu ocen nauki, zostaną podane przez RU ZSP w specjalnych ogłoszeniach.

Wiersze

Płaczki Norwidowe

Mieczysławowi Jastrunowi.

Po cóż tyle goryczy, gdy stoimy obaj
Po dwóch stronach przeciwnych Norwidowej rzeźby.
Ktoś tu jest z nas wandalem —
Z nie skończonej w skale
Kształty kto z nas odziera —
Lecz
o
provinziale
o signore cierpiący
piękne Twoje żale.

★ ★ ★

Margines jądra niespełnienia
Bezdrożnych furt zahamowania
To jest poezja moja. Umysł serca,
Milczący protest pożegnania.

JERZY TYNECKI

Studenckie żołądki w niebezpieczeństwie

(Dokończ. ze str. poprzedniej)

spraw na ZSP jest metodą wychowawczą.

W żadnym wypadku nie można dopuścić do powstania sytuacji, w której zaprzepaszczona byłaby okazja do korzystnego dla studentów zreorganizowania zasad prowadzenia stołówek akademickich. Dla przypomnienia: Związek Spółdzielni Spożywców wypowiedział umowę na prowadzenie stołówek studenckich. Umowa wygasa z dniem 30 czerwca br.

Zachodzi pytanie, czy opóźnienie w pracach zmierzających do przejęcia stołówek i przytoczone trudności nie stworzą takiej sytuacji, w której zajdzie konieczność udania się z prośbą do ZSS, aby przyjął na powrót kierownictwo nad stołówkami studenckimi.

Trzeba robić wszystko, aby podtrzymać słuszną inicjatywę mającą na celu polepszenie warunków bytowych studentów.

Janusz Konopiński

Prof. dr Bronisław Konorski

(Dokończ. ze str. poprzedniej)

dą rozpatrywane w skali ogólnopolskiej; niestety jednak nic się w tym kierunku nie zrobiło. Opublikowaliśmy ostatnio dwa artykuły w niemieckich pismach fachowych (w Heidelbergu — NRF), publikujemy również w czasopismach krajowych. Każdego roku wykonujemy kilka prac dla Instytutu Elektrotechniki PAN.

— Czy ma pan profesor coś ciekawego „na warsztacie"?

—Piszę w tej chwili podręcznik pt. „Wstęp do teorii pola elektromagnetycznego", którego brak odczuwany jest w dzisiejszej literaturze technicznej.

Ponieważ widzę, że na półkach w gabinecie profesora stoją obok siebie fachowe podręczniki o zawiłych tytułach i tomy literatury pięknej, pytam:

— Panie profesorze, jakie są pańskie zainteresowania pozafachowe?

— Przede wszystkim literatura współczesna, a szczególnie dzieła Tomasza Manna, których głębia najlepiej daje się odczuć w oryginale. (Profesor włada biegle kilkoma językami). Staram się „trzymać rękę na pulsie" współczesnego życia literackiego — kończy profesor.

Chciałbym dodać, o czym nie mówił mój rozmówca, że prace prof. dr. Konorskiego są cytowane w zagranicznej literaturze fachowej. Jest on także tym, który w r. 1953, w czasie swej kadencji rektorskiej, położył kamień węgielny pod nowy pawilon włókienniczy PŁ.

Rozmawiał **J. P.**

Jeszcze można wypożyczyć stroje...

Do rozpoczęcia Juvenaliów pozostało zaledwie trzy dni, a zapewne wielu z was „łamie" sobie głowę w jaki sposób zdobyć „twarzowy" kostium. Onegdaj, chcąc przyjść wam z pomocą, odbyliśmy raid po łódzkich teatrach, aby dowiedzieć się o możliwości wypożyczenia studentom nieużywanych kostiumów. A oto co nam powiedział pan Mycielski — kier. Magazynu Kostiumów przy Państwowym Teatrze im. Jaracza.

— Bardzo chętnie przyjdziemy z pomocą studentom i umożliwimy im za minimalną opłatą, wypożyczenie posiadanych kostiumów. Studenci, zaopatrzeni w pisemko od władz uczelnianych (RU ZSP), mogą zgłaszać się po kostiumy codziennie w godz. 10—13.

Dla informacji podajemy adres: Państwowy Teatr im. Jaracza, Kilińskiego 45 (prawa oficyna, III, Magazyn Kostiumów).

A więc nie ociągajmy się, bo w każdej chwili może kostiumów zabraknąć. Każdy z was poprzez odpowiedni wybór kostiumu i przy odrobinie pomysłowości będzie mógł stworzyć wspaniałą, budzącą powszechny zachwyt kreację.

Ponadto chcemy tą drogą podziękować dyr. Państw. Teatru Powszechnego, która na prośbę zawartą w piśmie RO ZSP wypożyczyła studentom wszystkie zbędne kostiumy.

Zb. Szlagowski

PS. Niestety, ze względów technicznych Teatr Nowy, oraz Teatr Ziemi Łódzkiej nie będą mogły służyć strojami. Bardzo żałujemy.

Kalendarzyk imprez

DNI Oświaty, Książki i Prasy

13. V

Godz. 13 — Rejonowa Wypożyczalnia Książek dla Młodzieży ul. Nowotki 7: uroczyste otwarcie nowej biblioteki. Spotkanie autorskie z H. Dunin. Recytacje.

Godz. 17 — MDK: impreza z cyklu „Szukamy nowych talentów" — film.

Godz. 18 — 1 Rejonowa Wypożyczalnia Książek ul. Przybyszewskiego 86 — Grzegorz Timofiejew — „Bolesław Prus na tle epoki pozytywizmu".

Godz. 18.30 — 11 Rejonowa Wypożyczalnia Książek, ul. Rewolucji 1905 r. 84 — otwarcie biblioteki w nowym lokalu. Spotkanie z dziennikarzem i gawęda na temat „Jak powstaje gazeta".

Przed sezonem wycieczek i obozów

Sprzętu sportowego i turystycznego jest pod dostatkiem

Nadeszły wreszcie upragnione ciepłe dni. Wraz z podniesieniem się temperatury nastąpiło ożywienie ruchu w sklepach sportowych. Młodzież i starsi rozpoczynają przygotowania do wakacji.

— Jak zapowiada się w bieżącym sezonie letnim zaopatrzenie rynku w artykuły sportowe i turystyczne?

Odpowiedź Centralnego Zarządu Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego jest raczej optymistyczna. Przewiduje się bowiem, że dostawy znacznej większości artykułów zdołają w stu procentach pokryć zapotrzebowanie rynku.

Zacznijmy od odzieży sportowej. Dresów jest i będzie pod dostatkiem, zarówno krajowych jak i importowanych. Nie powinno być również kłopotów ze znalezieniem spodenek kąpielowych, slipów i damskich kostiumów kąpielowych. Warto dodać, że po raz pierwszy w tym roku, obok kostiumów wełnianych, znajdzie się na rynku ok. 30 tys. kostiumów elastycznych z przędzy „helanco". Gorzej będzie natomiast z koszulkami gimnastycznymi i sportowymi. Chociaż przemysł dziewiarski dostarcza ich obecnie znacznie więcej niż przed rokiem, nie pokryje jeszcze w pełni zapotrzebowania na te artykuły.

A teraz kilka słów o sprzęcie turystycznym. Handlowcy zapewniają, że wszystkiego jest pod dostatkiem. Plecaków i chlebaków przygotowano na sezon ok. 80 tys. Są też wystarczające ilości wszelkiego rodzaju naczyń turystycznych. Dla harcerzy przygotowano m. in. sporo kociołków na trójnogach i kompasów.

W hurtowniach i sklepach zgromadzono też znaczne ilości większego sprzętu turystycznego. Samych namiotów 2 i 4-osobowych przygotowano na tegoroczne lato 13 tys. Oprócz zwykłych namiotów „jednoizbowych", są również komfortowe — z „przedpokojem", miejscem na bagaż, z ciepłymi podpinkami, podwójnymi daszkami itp. Nie zabraknie też nadmuchiwanych materaców. Konstrukcja ich została udoskonalona. Producenci dołączają do każdego materaca kartę gwarancyjną.

Dla amatorów sportów wodnych przygotowano różnego rodzaju łodzie oraz kajaki.

Uwaga

instruktorzy teatralni

Dziś, we wtorek o g. 10 w ŁDK (ul. Traugutta 18, sala 204) odbędzie się zebranie instruktorów teatralnych.

150-lecie

istnienia cechu obchodzili łódzcy rzeźnicy i wędliniarze

Niecodzienną uroczystość — 150-lecie istnienia cechu — obchodzili w ub. niedzielę rzeźnicy i wędliniarze łódzcy. W ramach jubileuszowej uroczystości odsłonięto pamiątkową tablicę na budynku przy ul. Kopernika 46, w którym mieści się cech już od 50 lat.

Dwie złote odznaki rzemieślnicze otrzymali — Jan Chmielewski oraz pośmiertnie b. prezes cechu Konstanty Pawłowski. Wielu rzeźnikom wręczono dyplomy uznania.

(k)

Znakomity skrzypek amerykański

Roman Totenberg

wystąpi w Łódzkiej Filharmonii

W kolejnych koncertach symfonicznych, które odbędą się w Filharmonii w piątek i sobotę, 16 i 17 maja o godz. 19,30 — wystąpi jako solista znakomity amerykański skrzypek polskiego pochodzenia — Roman Totenberg. Artysta ten, który przed kilkoma tygodniami odniósł wielki sukces w Filharmonii Narodowej, przybywa obecnie do Polski po raz wtóry, specjalnie na koncerty w Łodzi. Totenberga usłyszymy w koncercie skrzypcowym A-dur Mozarta i w I Koncercie skrzypcowym Szymanowskiego. Na marginesie warto zaznaczyć, że wirtuoz ten jest — mimo amerykańskiego obywatelstwa — prawdziwym ambasadorem polskiej muzyki za granicą: posiada w repertuarze aż sześć koncertów naszych kompozytorów (obydwa Wieniawskiego, obydwa Szymanowskiego. Koncert Karłowicza i nawet nie znany u nas zupełnie Koncert Jerzego Fitelberga!).

Znakomitemu skrzypkowi towarzyszyć będzie orkiestra pod dyrekcją Stefana Marczyka, który prezentuje się również w I Symfonii Ludwika van Beethovena.

O pracy dziennikarza w ŁDK

Dziś, 13 bm. o godz. 18 w sali odczytowej ŁDK (ul. Traugutta 18) red. P. Goszczyński wygłosi prelekcję pt. „O pracy dziennikarza".

Wstęp wolny.

AUTOKAREM do Mikołajek, Zakopanego i Czorsztyna

Wczasy autokarowe zyskały sobie wielką popularność. Ponieważ związkowcy domagali się kontynuowania tej formy wczasów, FWP postanowiło przychylić się do tych żądań. Ustalono następujące trasy 7-dniowych wczasów turystycznych autokarami: Łódź — Olsztyn — Mikołajki, Łódź — Kraków — Zakopane, Łódź — Kraków — Czorsztyn. Ogółem do dyspozycji Łodzi przyznano 400 skierowań na okres lata. Na trasie Łódź — Czorsztyn wczasowiczów czeka wielka atrakcja — spływ Dunajcem. Wczasowicze, którzy pojadą na Mazury m. in. pojadą statkiem po jeziorach. Żeglarze korzystać będą mogli z miejscowych „bączków" i żaglówek.

Opłata za wczasy autokarowe wynosi 220 zł od osoby. Skierowania nabywać można już w Biurze Skierowań (ul. Piotrkowska róg Brzeźnej). Biuro Skierowań dysponuje również 100 miejscami na wczasy statkiem po Wiśle, a ponadto posiada dużą ilość skierowań na wczasy 14-dniowe do różnych wczasowisk na maj. (k)

Czechosłowacka Rewia Iluzji „Rosiny" w Łodzi

Zagadkowy kufer Marco Polo — Krzesło Marii Stuart — Tańcząca lalka — Małpa Pedro — Hipnoza kobiety — Bajki z tysiąca i jednej nocy — Iluzje chińskie — oto niektóre z arcyciekawych punktów programu Czechosłowackiej Rewii Iluzji, „Rosiny".

Liczni miłośnicy iluzji już od poniedziałku będą mogli podziwiać doskonały zespół czechosłowacki w sali ŁDK przy ul. Traugutta 18.

Występy będą odbywały się codziennie od 12 do 17 maja br. o godz. 19.15.

SPOTKANIE RADNYCH

W czwartek, 15 bm. o godz. 18 w Gabinecie Radnego (Piotrkowska 104) odbędzie się spotkanie radnych Rady Narodowej i dzielnicowych rad narodowych, na którym zostanie omówiony perspektywiczny rozwój m. Łodzi.

Kończą się nowalijki inspektowe a na gruntowe trzeba czekać 2 tygodnie

Gdy wczoraj informowaliśmy się w Dyrekcji Warzyw i Owoców o stanie zaopatrzenia naszego miasta w nowalijki — wicedyrektor Smoczyński powiedział na wstępie: jest coraz weselej, zieleniej i taniej. My dodajemy ze swej strony jeszcze słowo: cieplej. Wówczas wytworzymy sobie obraz poprawiających się dostaw nowalijek dla Łodzi.

Najlepiej wygląda sytuacja z rabarbarem. Jest pełne pokrycie zapotrzebowania, mimo że Łódź konsumuje dziennie około 20 ton rabarbaru. Od dziś cena rabarbaru wynosić będzie 6 zł za kg. Sprowadzamy go z okolic Głowna.

Podobnie ma się sprawa ze szpinakiem. Zaopatrzenie — 15 ton dziennie — jest wystarczające. Przywozimy go do Łodzi aż z Gór Sudeckich (z okolic Raciborza). Wczoraj kosztował 6 zł, dziś cena jego spadnie do 5 zł za kg, przy czym przewiduje się dalszą zniżkę.

Poprawiło się znacznie zaopatrzenie sklepów w szczypiorek. Kosztuje on obecnie 2.60 zł za 10 dkg.

Gorsza sytuacja z rzodkiewką. Szklarniowa rzodkiewka już się kończy, a na gruntową będziemy musieli czekać 10—14 dni, o ile jej rozwoju nie wstrzymają przysłowiowi „ogrodnicy". Cena za pęczek wynosi obecnie zł 3.50, a wobec mniejszej podaży, nie ma tendencji zniżkowych.

Jest natomiast w bród sałaty inspektowej w cenie zł 1.20 do 3.00 za główkę. Na gruntową tańszą sałatę trzeba będzie czekać jeszcze 2 tygodnie.

W przyszłym tygodniu pokażą się w Łodzi pierwsze w tym roku szparagi z inspektów.

Bardzo drogie pomidory szklarniowe, które do niedawna kosztowały 200 zł za kg, obecnie kosztują już 120 zł, a jak zapowiadają ogrodnicy, w najbliższych dniach będą jeszcze tańsze. Większość pomidorów dostarczają na rynek łódzki szklarnie z obrębu Wielkiej Łodzi — przeważnie z Rudy. (Sk)

Dalsze zadania naszego konkursu „Czy znasz pisarzy łódzkich" umieścimy w najbliższych numerach.

Spotkanie redakcji „Odgłosów"

z Czytelnikami odbędzie się dn. 16 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki ul. Piotrkowska 86 o godz. 19 (a nie 14 bm., jak to uprzednio podała redakcja).

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	555-55

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru im. Jaracza (Jaracza 27) g. 19 „Madama Butterfly"

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Ciemności kryją ziemię"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) godz. 19.30 „Wiele hałasu o nic"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Dziewczę z Holandii"

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Tajemnica czarnego jeziora"

Pozostałe nieczynne

* * *

CYRK „Poznań" (Plac Niepodległości) g. 19.30 Program międzynarodowy

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — Recital fortepianowy Lidii Grychtołówny.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 11—16.

KINA

(W nawiasie podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) „Syn hrabiego Monte Christo" dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Tańczymy wśród gwiazd" dozw .od lat 16 g. 16, 18 20

DWORCOWE (II — Dworzec Kaliski) „Warszawska szopka", „Pomnik powstaje", „Kwiaty", „Pycha ukarana" g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Sprawa Mauriziusa" dozw. od lat 18 g. 10, 12.15, 14.30. 18, 20.15 — Program dla najmłodszych: „Nowe szaty króla" „Katarynka" „Przygody Sindbada Żeglarza" g. 17

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „O'Cangaceiro" dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (II — Pabianicka 173) „Śmiech w raju" — dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „French Can can" dozw. od lat 18 g. 16, 18. 20

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Noce Cabirii" dozw. od lat 16 g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Alena" dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Bosonoga Contessa" dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (II — Rzgowska 84) „Tańczymy wśród gwiazd" dozw. od lat 16 g. 12, 14, „Edward i Karolina" g. 16, 18, 20

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli" dozw. od lat 12 g. 17, 19

STUDIO (II — Bystrzycwa 7-9). „08/15" — „Koszary" dozw. od lat 18 g. 18, 20

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Dwa zeznania" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Trzej panowie na śniegu" dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Bigamista" — dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Sprawiedliwości stało się zadość" dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WŁÓKNIARZ (I — Próchnika 16) „Ostatni będą pierwszymi" dozw. od lat 18 g. 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (I — Przybyszewskiego 16) „Kamienne horyzonty" dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA (II — Zgierska 26) „Błękitny kontynent" dozw. od lat 7 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów) „Cud zdarza się raz" dozw. od lat 18 g. 19

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Żelazna maska" g. 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Złoty kask" g. 15.30, 17.30, 19.30

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (II — Tuwima 34). Kino nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna g. 10—18

ZOO — czynne g. 9—20

Co? gdzie? Kiedy?

Dyżury aptek

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Armii Czerwonej 8, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Laryngologia. Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście i Widzew, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Łagiewnicka 36 — dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznicza 6 — dla dzielnicy Chojny, Żuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej

15. V imieniny ZOFII...

a ty nie wiesz jeszcze, jaką przygotować jej niespodziankę.

Poradzimy ci więc:

Zaproś ją do

MUZEUM SZTUKI

na tradycyjną wycieczkę zorganizowaną w tym dniu przez redakcję „Dziennika Łódzkiego", Wydział Kultury RN i Muzeum Sztuki.

Zwiedzanie Muzeum, bogaty program artystyczny i losowanie miłych pamiątek.

Początek o godz. 16.30 i 17.

Agata Christie DZIESIĘCIU MURZYNKÓW

(TEN LITTLE NIGGERS)

Tłumaczył: ROMAN CHRZĄSTOWSKI **(36)**

— Mam nadzieję, że lunch zadowoli panów. Jest szynka na zimno, ozór marynowany, ugotowałem nieco kartofli. Poza tym jest jeszcze ser, biszkopty i owoce z puszek.

— To brzmi dość przyjemnie — odrzekł Lombard. — Widzę, że spiżarnia jest nieźle zaopatrzona.

— Tutaj jest cała masa jedzenia, proszę pana, pełno rozmaitych konserw. Jest to zresztą konieczne ze względu na możliwość odcięcia wyspy od lądu.

Lombard skinął głową.

Rogers wszedł za trzema mężczyznami do jadalni, mrucząc pod nosem:

— Martwi mnie, że Fred Narracott nie zjawił się dzisiejszego dnia. To jest szczególny pech.

— Tak — rzekł Lombard — szczególny pech, doskonaleście to określili, Rogersie.

Panna Brent weszła do jadalni. Przed chwilą spadł jej na podłogę kłębek włóczki i była zajęta nawijaniem jej z powrotem. Gdy usiadła przy stole, zauważyła:

— Pogoda zmienia się. Wiatr stał się porywisty, widać już białe bałwany na morzu.

Do pokoju wszedł Justyn Wargrawe. Stąpał powolnym, wymierzonym krokiem. Przeszył wzrokiem spod krzaczastych brwi obecnych w pokoju.

— Państwo mieli dość pracowity poranek.

W jego głosie dźwięczała nutka ironii.

Wera Claythorne wpadła, jak bomba. Oddychała szybko.

— Mam nadzieję, że państwo nie czekali na mnie. Chyba nie spóźniłam się?

Emilia Brent odpowiedziała:

— Nie jest pani ostatnia. Nie ma jeszcze generała.

Usiedli dookoła stołu.

Rogers zwrócił się do panny Brent:

— Czy można podać, proszę pani, czy też zaczekamy?

Wera rzekła:

— Generał Macarthur siedzi nad brzegiem morza. Wątpię, by z tej odległości słyszał bicie gongu. Poza tym — zawahała się — robił wrażenie człowieka... trochę nienormalnego.

Rogers rzekł szybko:

— Zejdę na dół i powiadomię go, że obiad już podany.

Dr Armstrong zerwał się:

— Ja pójdę — rzekł: — Proszę rozpocząć jedzenie.

Opuścił pokój. Usłyszał za sobą głos Rogersa:

— Czy podać pani szynkę czy ozór marynowany?

III

Pięć osób siedzących przy stole z trudem podtrzymywało rozmowę. Z zewnątrz wpadały co pewien czas podmuchy wiatru.

Wera dostała lekkich dreszczy.

— Zbliża się burza.

Blore zaczął opowiadać:

— Wczoraj, w pociągu w Plymouth, siedział jakiś stary rybak. Powiedział, że będziemy mieli burzę. To jest nadzwyczajne, jak ci ludzie morza potrafią przepowiedzieć pogodę.

Rogers obszedł stół, zbierając talerze.

Nagle przystanął.

Rzekł dziwnym, przerażonym głosem:

— Ktoś biegnie...

Teraz mogli to wszyscy usłyszeć — ktoś biegł wzdłuż tarasu.

W tej chwili już wiedzieli — wiedzieli, bez wypowiedzenia słowa...

Jak gdyby zmówili się, wszyscy zerwali się na równe nogi.

Stali, patrząc w drzwi.

Dr Armstrong wpadł, z trudem oddychając. Zawołał:

— Generał Macarthur...

— Nie żyje! — słowa te, jak pocisk wypadły z ust Wery.

— Tak, nie żyje...

Nastąpiła długa chwila milczenia.

Siedem osób spoglądało na siebie, żadna z nich nie mogła zdobyć się na wypowiedzenie słowa.

IV

Burza wybuchła właśnie, gdy ciało starego człowieka wnoszono do środka. Reszta towarzystwa stała w hallu. Deszcz lunął nagle, a jednocześnie dał się słyszeć ryk i szum.

Gdy Blore i Armstrong wnosili zwłoki na klatkę schodową, Wera odwróciła się nagle i weszła do pustej jadalni.

Wszystko wyglądało jak przedtem. Talerz z deserem stał na bocznym stoliku nie naruszony. Wera podeszła do stołu. Nie minęła minuta, gdy Rogers wpadł do jadalni. Drgnął na jej widok. W jego oczach było pytanie.

— O, przepraszam panią, chciałem tylko przekonać się...

Głośnym, ostrym głosem, który ją samą zadziwił, Wera odpowiedziała:

— Macie rację, Rogersie. Spójrzcie sami. **Jest ich już tylko siedem...**

(c. d. n.)

Polska nadal na trzecim miejscu

XI Wyścig Pokoju Warszawa Berlin Praga

Wspaniała ucieczka Belga Vandervekena

Z Polaków Kowalski pierwszy na mecie w Karlovych Varach

Spóźniona pomoc techniczna pogrzebała szanse Pancka

(Dokończenie ze str. 1)

etap ten będzie dla nas pomyślny. Tymczasem pech chce, że Pancek tuż przy wjeździe do Karlovych Varów ma defekt roweru i traci wiele cennych minut zanim wóz techniczny pośpieszył mu z pomocą. Stąd tak duża różnica czasu dzieląca go od Vandervekena, który z przewagą 2 minut, pierwszy zameldował się na mecie. W grupie tej w międzyczasie zameldowali się już trzej reprezentanci NRD i w ten sposób straciliśmy dalszych 6 minut do Niemców, a blisko 15 do kolarzy Związku Radzieckiego, którzy znów wygrali etap.

Sytuację częściowo uratował Kowalski, który wraz z czołową grupą ukończył wyścig z czasem o 2 min. gorszym od zwycięzcy. Pancek przybył jako trzeci w czasie o 7 min. gorszym od Vanderveka. W czołowej grupie przybył również Damen, który nadal pojedzie w żółtej koszulce. Pozostali trzej Polacy: Królak, Fornalczyk i Jankowski przyjechali na dalekich miejscach. Królak wciąż jeszcze odczuwa dolegliwości żołądkowe, a Fornalczyk jakoś nie może wrócić do formy W tej sytuacji drużyna polska ma już tylko minimalne szanse wyprzedzenia zespołu NRD, raczej walczyć może tylko o utrzymanie trzeciego miejsca.

Dziś start do X etapu Karlove Vary — Tabor. Etap ten jest nie tylko górzysty, ale i bardzo długi. Wynosi on bowiem 207 km, a więc wymaga od kolarzy nie lada wysiłku. Listę tych, którzy nie wytrzymali trudów wyścigu i wycofali się wczoraj powiększyli Węgier Kaiser i Czechosłowak Cahoj.

Na zdjęciu: zwycięzca VIII etapu G. Schur (NRD) na podium
CAF — Telefoto

Czekają na nas wielkie emocje

A więc mamy już wyłonioną finałową szóstkę w mistrzostwach. Weszły do niej zgodnie z przewidywaniami zespoły ZSRR, BUŁGARII, POLSKI i CSR. Natomiast wyeliminowanie Węgier, wicemistrza Europy stanowi dużą niespodziankę. Finałową szóstkę dopełniają drużyny JUGOSŁAWII i FRANCJI.

A łowców autografów nie brak. Jubilatka Basia Kowalczyk nie szczędzi ich harcerzykom.

Teraz znając już dzięki eliminacjom miarę wartości drużyn można postawić sobie pytanie: jaka będzie kolejność w puli finałowej? Kto zdobędzie zaszczytny tytuł, a kto zostanie wicemistrzem?

Ludzie doświadczeni zwykli mówić: z kobietami nigdy nic nie wiadomo. W tym, może trochę przesadzonym powiedzeniu kryje się dużo racji, dlatego trudno jest dziś, kiedy finały dopiero się zaczynają, typować zwycięzcę turnieju. Kandydatem nr 1 jest zespół radziecki, który z łatwością uporał się z przeciwnikami w swej grupie. To, co pokazał wskazuje, że nadal reprezentuje wysoką klasę. Nie znaczy to bynajmniej, aby Polska, CSR czy Bułgaria nie mogły się pokusić o zwycięstwo w bezpośredniej walce.

Te trzy zespoły pretendują z równymi szansami do tytułu mistrzowskiego. Szczególnie przed Polkami stoi wielka szansa — mają za sobą gorący doping publiczności, a poza tym, są naprawdę dobrze przygotowane. Nasze dziewczęta powinny zwrócić główną uwagę na poprawienie gry w obronie. Przy systemie „każdy swego" przekazywanie sobie przeciwniczek jeszcze szwankuje. Ponadto przy strzałach z dystansu nie potrafią jeszcze, oprócz Olesiewicz, zbierać piłek z tablicy. Dużą rolę mogłaby tu odegrać wysoka Chłodzińska.

Ważną sprawą są nerwy. Te nasze dziewczęta mają niestety w nadmiarze. Przy lada energiczniejszym uderzeniu tracą głowę. Tak więc nasza prośba brzmi — zostawcie drogie panie nerwy w szatni, albo oddajcie je na przechowanie wiernym kibicom. Nikt do was nie będzie miał pretensji, jeśli przegracie z lepszymi. Toteż walczcie spokojnie i pokażcie, że należycie do najlepszych.

Wydaje się nam, że wybitną, jeśli nie czołową rolę odegra w puli finałowej drużyna CSR. Jest ona przede wszystkim bardzo opanowana, nie peszy jej chwilowe niepowodzenie i znajduje szybko właściwy sposób na przeciwnika. W ataku pozycyjnym rozgrywanie piłek prawie bez zarzutu, a w obronie niezwykły spokój i skuteczność. Trojkowa i Kocandrowa — asy atutowe Czeszek są bardzo niebezpieczne. Szczegó'nie dużo problemów nastręcza pokrycie Trojkowej.

Z meczu Francja—ZSRR. Z twarzy dziewcząt widać jak miłe było to spotkanie. Za pamiątkowy proporzec proszę przyjąć piękny bukiet tulipanów.

Ostatnia drużyna z wielkiej czwórki, Bułgaria, to żywioł. Szybki, bezustanny atak i dobre strzały. Jeśli pokażą taką grę jak na początku meczu z CSR, to drżyjcie wrogowie. Mogą sprawić niejedną niespodziankę.

Pozostałe finalistki — Jugosławia i Francja będą raczej tłem dla zasadniczej walki. Piąte miejsce przypadnie naszym koleżankom Jugosłowiankom.

W „turnieju pocieszenia" zwyciężyć powinny Węgierki.

Bez względu na końcowy rezultat jedno jest pewne — wszystkie finałowe spotkania będą niezwykle emocjonujące. Na miłośników koszykówki czeka prawdziwa uczta i przeżycia sportowe, które długo będą pamiętali. (w)

Po dziewięciu etapach

WYNIKI INDYWIDUALNE IX ETAPU

1.	Vanderveken (Belgia)	3.41.47
		z bonifikatą
2.	Viot (Francja)	3.44.05
		z bonifikatą
3.	Kapitonow (ZSRR)	3.44.35
4.	Damen (Holandia)	3.44.35
5.	Adler (NRD)	ten sam czas
6.	Brittain (Anglia)	
7.	Van der Ruit (Holandia)	
8.	Henning (NRD)	
9.	Hagen (NRD)	
10.	Wostriakow (ZSRR)	
11.	Jensen (Dania)	
12.	Hermans (Belgia)	
13.	Radulescu Rumunia	
14.	Van Vliet (Holandia)	
15.	Schur (NRD)	
25.	Kowalski	
35.	Głowaty	3.45.02
43.	Pancek	3.50.15
51.	Królak	3.51.37
53.	Fornalczyk	3.51.37
62.	Jankowski	3.51.40

WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU

1.	Belgia	11.11.57
2.	NRD	11.13.45
3.	Holandia	11.13.45
4.	ZSRR	11.13.45
5.	Francja	11.13.45
6.	Rumunia	11.13.45
7.	Anglia	11.15.03
8.	POLSKA	11.19.52
9.	NRF	11.20.47
10.	Bułgaria	11.20.47
11.	Jugosławia	11.21.56
12.	Dania	11.27.49
13.	CSR	11.37.17
14.	Luksemburg	11.50.57
15.	Austria	11.51.01
16.	Finlandia	11.59.14
17.	Szwajcaria	12.02.15
18.	Szwecja	12.04.33
19.	Węgry	12.05.03
20.	Włochy	12.25.40

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO IX ETAPACH

1.	Damen	42.45.37
2.	Hermans	42.47.37
3.	Schur	42.51.24
4.	Biebienin	42.51.52
5.	Adler	42.52.32
6.	Kocew	42.53.47
7.	Kapitonow	42.54.22
8.	Brittain	42.55.22
9.	Fischerkeller	42.58.51
10.	Wostriakow	43.00.54
	Miejsca Polaków:	
19.	Głowaty	43.11.54
20.	Królak	43.13.45
24.	Fornalczyk	43.20.32
28.	Kowalski	43.23.06
32.	Pancek	43.27.43
38.	Jankowski	43.29.06

DRUŻYNOWO PO IX ETAPACH

1.	ZSRR	128.11.23
2.	NRD	128.36.02
3.	POLSKA	128.51.02
4.	Belgia	128.52.00
5.	Holandia	128.56.48
6.	Francja	129.04.31
7.	Rumunia	129.04.31
8.	Anglia	129.06.24
9.	Bułgaria	130.05.39
10.	Jugosławia	130.08.10
11.	CSR	130.55.16
12.	Dania	131.16.52
13.	NRF	131.28.36
14.	Włochy	132.44.47
15.	Węgry	133.38.26
16.	Austria	135.15.00
17.	Szwecja	135.44.53
18.	Finlandia	136.14.20
19.	Luksemburg	137.36.45
20.	Szwajcaria	139.10.45

Nic się nie zmieniło

Wyścig zbliża się ku końcowi. Do Pragi pozostało niewiele ponad 600 kilometrów. Jeszcze etap dzisiejszy, a potem Brno i meta w Pradze.

Wczorajszy etap nie przyniósł zasadniczych zmian w klasyfikacji drużynowej. Zespół ZSRR utwierdził swoją przewagę jako leader i wydaje się nikt mu nie zdoła odebrać zwycięstwa, zwłaszcza, że kolarze NRD i Polski jadą już raczej z myślą utrzymania swoich pozycji niż walki o palmę pierwszeństwa. Trudno jest bowiem liczyć, by mogli raptem błysnąć tak rewelacyjną formą, aby stać ich było na ostatnich etapach na zdystansowanie kolarzy ZSRR. Kolarze ZSRR zdumiewają nadal doskonałym przygotowaniem. Jest to drużyna dobrze zgrana i świetnie „nastawiona" przez swego trenera.

Toteż ciekawszą walkę obserwujemy w klasyfikacji indywidualnej. Tu sprawa jest nadal otwarta gdyż Niemiec Schur może „pogodzić" Hermansa z Damenem. Jedna kraksa czy przymusowa zmiana roweru wystarczy, by stracili przewagę i wówczas może im zabraknie czasu na odrabianie straty.

Jeżeli chodzi o naszych kolarzy to w pierwszej fazie wyścigu liczyliśmy na Królaka, a potem na Fornalczyka. Niestety nadzieje nasze powoli zaczęły wygasać i dziś nie ma już mowy o tym by mogli oni ponownie dołączyć się do grona najlepszych.

Nad przyczynami niepowodzeń naszych zawodników będzie jeszcze czas się zastanowić i przeanalizować je po ukończeniu wyścigu.

Szczęśliwa szóstka w Toto-Lotku

W ostatnich zakładach Toto-Lotka stwierdzono dwie „szóstki". Jedna z nich padła na Łódź, a właściwie na teren województwa łódzkiego. Szczęśliwa posiadaczka bezbłędnie wypełnionego kuponu nr banderoli 450490 jest mieszkanką powiatu piotrkowskiego. Poza tym w oddziale wojewódzkim w Łodzi znaleziono 23 kupony z 5 trafieniami.

Wspaniały skok

Lansky - 2,07 m

W czasie międzyklubowych zawodów lekkoatletycznych Spartak Stalingrad — Spartak Brno, Lansky poprawił rekord CSR w skoku wzwyż, uzyskując świetny rezultat 207 cm.

Przed meczem Polska-Węgry

próba w Helenowie

Dziś do Łodzi przyjedzie z Krakowa kadra kolarzy torowych Kadrowicze pragną zapoznać się z torem łódzkim, gdyż mecz Węgry — Polska mający się odbyć 20 czerwca w Budapeszcie rozegrany zostanie na torze podobnym do toru w Helenowie.

Kadrowicze na czele z Zającem, Grundmanem, Józefowiczem, Jamrozem, Mąkowskim, Płodziszewskim i Boruczem startować będą jutro o godz. 18. Wyścigi w Helenowie mają ułatwić wyłonienie reprezentacji Polski na mecz z Węgrami. Wątpliwy jest start Beka, który ze względu na pogrzeb matki najprawdopodobniej nie weźmie udziału w eliminacjach.

Porażka i remis Gwardii łódzkiej

w Berlinie i Lipsku

Bokserzy Gwardii rozegrali na terenie NRD dwa towarzyskie mecze. W pierwszym spotkaniu w Berlinie przegrali 7:13, a w drugim meczu w Lipsku wywalczyli wynik remisowy 10:10.

Bokserzy Gwardii bawili w NRD w związku z uroczystościami klubu „Dynamo".

Kapitan drużyny ZSRR Klewcow, zwycięzca II podetapu Halle — Karl Marxstadt.
Fot. — CAF

Dziś grają

Polska-Jugosławia i ZSRR-CSR

Po spotkaniach eliminacyjnych, wyłoniona została grupa drużyn kwalifikujących się do rozgrywek finałowych.

Do finału weszły: POLSKA, JUGOSŁAWIA, BUŁGARIA, CSR, FRANCJA, ZSRR. Natomiast w grupie pocieszenia o miejsca od 7 do 10 grać będą: NRD, HOLANDIA, AUSTRIA, WĘGRY.

W wyniku losowania dziś grają o godz. 10 NRD — Węgry, o godz. 11.30 Francja — Bułgaria, o godz. 18 Polska — Jugosławia i o godz. 19.30 ZSRR — CSR.

Na środę kalendarzyk przedstawia się następująco: o godz. 10 odbędzie się mecz Holandia — Austria, a o godz. 11.30 Jugosławia — ZSRR. O godz. 18 CSR — Francja i o godz. 19.30 Bułgaria — Polska.

Początek nieszczególny

Raid Cieślika i strzał Zientary

uchroniły Polskę od przegranej z Irlandią

Nadmiar zaufania, jakim kapitanat PZPN obdarzał piłkarzy o znanych nazwiskach sprawił, że pierwsze w tegorocznym sezonie międzypaństwowe spotkanie z Irlandią wypadło słabo i mało brakowało, żebyśmy doznali porażki.

Sygnalizowano przecież słabą formę Gawlika, Korynta, Floreńskiego, a jednak przestrogi te zbagatelizowano i powierzono im odpowiedzialne stanowiska w defensywie. Na dobitek złego Woźniak, który w ostatnich spotkaniach ligowych grał nienagannie, nagle na meczu z Irlandią wykazał wyraźny spadek formy.

Nielepiej wiodło się w ataku zestawionym niemal w ostatniej chwili. Akcje dobranej w ten sposób piątki rwały się co chwila, w wyniku czego poczynania jej były raczej chaotyczne. Najlepiej świadczą o tym sytuacje, w jakich drużyna polska zdobyła bramki. Pierwszą uyskał Cieślik po samotnym rajdzie, drugą natomiast grający w pomocy Zientara po pięknym zagraniu z Soporkiem. Gawlika zastąpił w II połowie Suszczyk, lecz linia pomocy nic na tym nie zyskała.

Irlandczycy górowali nad Polakami tym, że umiejętnie przerzucali grę, wybiegali na pozycję i najprostszymi środkami zmierzali do celu. Na szczęście, napastnicy Irlandii zawodzili strzałowo. Wyróżnił się prawoskrzydłowy Ringstead, z którego precyzyjnych centr oddanych po ograniu raz Woźniaka, raz Zientary padły obie bramki, a dalej środkowy napastnik Curtis i świetny stoper Hurley.

Wynik meczu 2:2 (1:1). Polska grała w składzie: SZYMKOWIAK, FLOREŃSKI, KORYNT, WOŹNIAK, GAWLIK (SUSZCZYK), ZIENTARA, JEZIERSKI, JANKOWSKI, CIEŚLIK, SOPOREK, LENTNER.

Dwie porażki Łodzi

Rozwiany sen o Pucharze J. Kałuży

Już w Chorzowie na meczu ligowym Ruchu z ŁKS wyraźny spadek formy wykazali Wieteski i Mizgier, a jednak zdecydowano się wystawić ich w tydzień później do reprezentacji Łodzi na mecz o puchar im. Kałuży. Rezultat — przegrana w Rzeszowie i wyeliminowanie Łodzi z dalszych rozgrywek.

Wierzyć się nie chce, żeby na miejsce tych dwóch zawodników nie można było znaleźć zastępców. Działano po linii najmniejszego oporu i przegrano stawkę. Porażka Łodzi w Rzeszowie 2:3 po dogrywce jest jedną z niespodzianek spotkań niedzielnych o puchar Kałuży, a o drugą postarał się Kraków, który doznał porażki z Poznaniem 3:4. Dalsze wyniki: Wrocław — Gdańsk 2:1, Szczecin — Bydgoszcz 4:2, Olsztyn — Katowice 0:4, Zielona Góra — Sosnowiec 2:3 i Lublin — Opole 0:3.

Nie powiodło się również młodzieżowej reprezentacji Łodzi, która na własnym terenie przegrała z młodzieżowcami Rzeszowa 0:1 i została wyeliminowana z dalszych spotkań o puchar inż. Przeworskiego.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-10 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 80 g.